Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Czwartek 29 lipca 1937 r. | Nr. 206

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

KTO DOKONAŁ ZAMACHU

NA PUŁKOWNIKA ADAMA KOCA

WARSZAWA, 28.7. (tel. wł.) Dzisiaj został ogłoszony komunikat oficjalny w sprawie zamachu na płk. Adama Koca treści następującej:

Zamach bombowy na życie P. Płk. Koca dokonany został przez Wojciecha Bieganka, mieszkańca wsi Różopole, pow. Krotoszyńskiego, człowieka z kryminalną przeszłością.

Wojciech Bieganek przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie podczas zakopywania bomby pod bramą wjazdową na posesji Płk. Koca wskutek spowodowania eksplozji został zabity. Siłą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganka zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Biegankiem w zamachu współdziałał brat jego Jan Bieganek, który nazajutrz po zamachu został przez sędziego śledczego aresztowany. Przy sprawcy zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganka. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Śledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

Ponieważ władze zdecydowały, że nie jest dopuszczalne ogłaszanie w prasie jakichkolwiek wiadomości w związku z zamachem na płk. Koca poza oficjalnymi komunikatami o przebiegu śledztwa, dlatego też podajemy tylko komunikat oficjalny.

JAPOŃCZYCY ATAKUJĄ

Chińczycy aż do upadłego będą walczyć

TOKIO, 28.7. Pierwsze urzędowe wiadomości o akcji japońskiej w Chinach północnych brzmią następująco:

We wczesnych godzinach rannych wojska japońskie rozpoczęły operacje przeciwko głównej kwaterze 29 armii chińskiej w Sijuanie i Nanjuanie (przedmieścia Pekinu). Natarcie wojsk japońskich wspomagane było przez samoloty, które wystartowały z bazy pod Tien-Tsinem i mimo gwałtownej burzy, współdziałały skutecznie z atakiem piechoty i artylerii.

Wojska japońskie zajęły Nanjuan. Zaatakowano również 37 dywizję piechoty chińskiej w miejscowości Szacho. Straty chińskie wynoszą 500 ludzi.

LONDYN, 28.7. Reuter donosi z Szanghaju że Japończycy zajęli koszary w Nanjuan, 8 klm. od muru chińskiego na południe od Pekinu.

PEKIN, 28.7. Pierwsze operacje wojsk japońskich z mierzają do rozbicia 29 armii chińskiej, która znajduje się w niewielkiej odległości na południe od Pekinu. Atak, rozpoczęty, dziś o świcie, doprowadził do zajęcia przez Japończyków szeregu miejscowości na południe od Pekinu. Wojska chińskie wycofują się stawiając opór.

W dzisiejszej rannej akcji wojsk japońskich brały udział samoloty, które obrzuciły bombami zgrupowania wojsk chińskich, wyrządzając im duże straty. Jeden z samolotów, wracając do swej bazy lotniczej w Tien-Tsinie, wpadł w gwałtowną burzę i rozbił się w pobliżu miasta.

SZANGHAJ, 28.7. Dzisiaj wynikło poważne starcie w pobliżu m. Taiepszuen pomiędzy Lukucziao a Pekinem. Wielu Japończyków miało dostać się do niewoli.

Marsz. Czang-Kai-Szeek wystosował na ręce Sung-Cze-Yuana powinszowania dla oficerów i szeregowych 29 armii chińskiej z okazji bohaterskiej obrony terytorium chińskiego przeciwko napastnikom. W Szanghaju doniesienia o sukcesach chińskich wzbudziły entuzjazm. Przygotowania wojenne są w pełnym toku. Studenci, którzy przeszli kurs przysposobienia wojskowego, zostali zmobilizowani.

ZWYCIĘSTWO WOJSK CHIŃSKICH

NANKIN, 28.7. Ministerstwo spraw zagranicznych podaje wiadomość, że wojska chińskie odebrały dziś rano po walce miejscowości Feng-Tai i Lang-Fang.

SZANGHAJ, 28.7. Chińczycy zajęli po 3 godzinnej walce lotnisko w Szao Kaiszun, na północ od Pekinu, zdobywając przy tym 7 samolotów.

Wojska nankińskie po całonocnym forsownym marszu przybyły z m. Paotingfu do m. Anfse, zagrażając prawemu skrzydłu Japończyków. Linia kolejowa Pekin — Hankou jest ufortyfikowana. Kursują ciągle pociągi pancerne z działami przeciwlotniczymi. W Paotingfu wylądowało 27 chińskich samolotów.

SZANGHAJ, 28.7. Zdobycie przez Chińczyków Feng-Tai i Lang-Fang wywołało tu niebywały entuzjazm.

Miasto zostało udekorowane jak w dzień uroczysty. Robotnicy porzucili pracę i wyszli na ulicę. Manifestacje te zatamowały wszelki ruch na ulicach.

WOJSKA MIĘDZYNARODOWE W POGOTOWIU

PEKIN, 28.7. Wojska międzynarodowe w Pekinie znajdują się w ostrym pogotowiu. Wzmocnione posterunki obsadziły bramy, prowadzące do dzielnicy międzynarodowej, gdzie schroniło się wielu obywateli japońskich, oraz liczna ludność chińska. Z obawy przed atakami lotniczymi, ludność Pekinu buduje schrony.

OŚWIADCZENIE JAPONII

TOKIO 28.7. Sztab wojsk japońskich w północnych Chinach ogłosił dziś rano komunikat który wyliczywszy liczne wypadki napadów armii chińskiej na wojska japońskie oraz fakty niedotrzymywania przez Chińczyków zawartych układów stwierdza, iż w ostatnim czasie napłynęły do północnych Chin wielkie posiłk iz Nanknui. Jest to oczywistym dowodem, że akcja przeciwko Japonii zakrojona została na wielką skalę.

„Władze japońskie — brzmi komunikat — postanowiły zastosować środki karne. Japońska ekspedycja karna jest wymierzona wyłącznie przeciwko prowokującym zajścia wojskom chińskim, nie zaś przeciwko 100 milionom Chińczyków na północy. Wojska japońskie nie zamierzają rozpoczynać akcji w samym mieście Pekinie, chyba że zostaną do tego zmuszone przez Chińczyków.

Komunikat kończy się zapewnieniem, że armia japońska nie dąży do aneksji w Chinach północnych (?) i że interesy cudzoziemców będą szanowane.

LISTA STRAT

TOKIO, 28.7. Ministerstwo wojny komunikuje, że straty japońskie od dn. 7 lipca do dn. 27 lipca wynoszą 42 zabitych i 113 rannych. Na liczbę tę składa się 17 oficerów, 23 podoficerów i 115 szeregowców. Ponadto 20 cywilnych obywateli japońskich poniosło śmierć lub odniosło rany.

Olbrzymie straty czerwonych

PONTEVEDRA, 28.7. Radio ogłasza komunikat, stwierdzający, że kontrofensywa powstańcza na zachód od Madrytu trwa w dalszym ciągu. Operacje na tym odcinku mają niezwykle gwałtowny charakter.

Według tego komunikatu, najlepsze oddziały wojsk rządowych zostały zdziesiątkowane. Straty przeciwnika w materiale wojennym są olbrzymie. Ilość zabitych i rannych żołnierzy rządowych obliczają na 30.000, 110 samolotów i około 50 czołgów zostało zniszczonych. Zdobyto przeszło 200 karabinów maszynowych.

MADRYT, 28.7. Natężenie akcji oddziałów rządowych na odcinku Villanueva de la Canada nie uległo zmniejszeniu. Powstańcy stawiają silny opór. — Ciężkie działa baterjy rządowych bombardowały w dalszym ciągu Brunette, Sewilla de la Nueva i Villaciosa de Odon

Łańcuch strasznych katastrof

ŚMIERĆ 4 LOTNIKÓW POD KRAKOWEM

KRAKÓW, 28.7. (tel. wł.) W środę o godzinie 11.10 przed południem w Liszkach pod Krakowem w czasie ćw... spadł samolot wojskowy, który ... się doszczętnie, grzebiąc pod szczątkami 4 lotników.

Trzech zginęło na miejscu, czwarty zaś zmarł w karetce pogotowia w pół godziny po katastrofie.

W SAMOLOCIE SPŁONĘŁO 14 LUDZI

BRUKSELA, 28.7. W okolicy m. Hal na południe od Brukseli, zdarzyła się katastrofa samolotowa.

Spadł w płomieniach na ziemię samolot pasażerski, kursujący na linii Roterdam — Bruksela — Paryż. Samolot należał do holenderskich linii lotniczej.

Pasażerowie samolotu w liczbie 10 oraz załoga, złożona z 4 ludzi — razem 14 osób, ponieśli śmierć.

Samolot jest całkowicie zniszczony.

BRUKSELA, 28.7. Koła lotnicze oświadczają, że samolot holenderski, który uległ katastrofie w pobliżu m. Hal, został zaskoczony przez burzę i trafiony piorunem. Ze spadającego samolotu wydobywały się płomienie.

Ludność, która przybiegła na miejsce katastrofy, zdołała wydobyć z płomieni kilka trupów. Reszty ofiar nie zdołano wydobyć.

Szczątki ich są zwęglone i zmieszane z odłamami samolotu. Zwłoki są powoli wydobywane spod szczątków samolotu.

KATASTROFA W ANGIELSKIEJ KOPALNI

LONDYN, 28.7. W kopalni Kilnhurst w pobliżu Rotherham, spadła winda z 17 górnikami. Wszyscy ponieśli śmierć.

Winda spadła z bardzo znacznej wysokości.

KONTRASTY ŻYCIOWE

NA PLAŻY BUŁGARSKIEJ

(Korespondencja własna, „Kuriera Zachodniego“).

St. Konstantin pod Warną w lipcu

Upalny dzień lipcowy. Błękitu nieba nie przesłania najmniejsza chmurka. Od morza idzie lekki powiew wiatru, przynosząc woń jodu. Na plaży „Domu Polskiego“ rojno i gwarno. Śmiechy, okrzyki, głośne rozmowy opalonych na bronz, lub dopiero lekko zaróżowionych „plażowiczów“ mieszają się z krzykiem licznych przekupniów. Zachwala swój towar sprzedawcą słodyczy wschodnich, zachęcają do kupna sprzedawcy owoców, muszli i korali, wykrzykuje tak popularny na Wschodzie sprzedawca wody i lemoniady, dźwigający na plecach duże miedziane ozdobne naczynie, a za pasem tuzin szklanek. Rybacy zapraszają na przejażdżkę łodzią i żaglówką.

Z gościńca, oddzielającego plażę od pensjonatów dolatuje ryk osłów, rżenie koni, turkot wozów. Od czasu do czasu trąbka ratownika wzywa zbyt śmiałych pływaków do powrotu. Morze Czarne ma bowiem swoje kaprysy i nie wiadomo, czy lada moment nie podniesie się fala.

Idziemy wzdłuż brzegu. Na wszystkich plażach, czy to należących do hotelu „Monastyr“, czy do domów wypoczynkowych bułgarskich urzędników państwowych, samorządowych, bankowych i wojska, ten sam ruch i gwar. Wszystko wre życiem i radością.

I nagle jaki kontrast! Weszliśmy niebacznie na plażę sanatorium dla dzieci

chorych na gruźlicę kostną.

Chłopcy i dziewczęta o wyknzywionych, często znieruchomiałych i tkwiących w gipsie członkach leżą na łóżkach, lub skaczą po piasku na kulach i szczudłach. Niektóre dzieci siedzą na leżakach i krzesełkach i słuchają z zainteresowaniem opowiadania lekarki, również częściowo sparaliżowanej.

Popołudniu zwiedziliśmy sanatorium. Przyjął nas dyrektor zakładu Dr. Niediełkow, sympatyczny, starszy pan, władający doskonale kilkoma językami w towarzystwie pierwszego asystenta Dr. Cwietanowa. Lekarze oprowadzają nas. Dzieci wyglądają na ogół dobrze pomimo ciężkiego niejednokrotnie kalectwa, twarzyczki i ciała mają opalone. Część z nich leży na łóżkach na świeżem powietrzu pod dachem z płótna, który rozsuwa się i zasuwa dla regulacji promieni słonecznych, część robi kwiaty sztuczne z bibułki, rysuje i maluje. Niektórych chłopców zastajemy przy pracy w warsztatach rękodzielniczych, a małe pacjentki siedzą nad haftowaniem serwet, lub szyją sukienki.

— Miejsce na sanatorium — mówi Dr. Niedełkow — wybrane zostało specjalnie w St. Konstantinie ze względu na zdrowy klimat i łagodną temperaturę. W zimie mamy tu 4 stopnie ciepła. Zakład czynny jest przez cały rok. Dzieci leżą w salach tylko od listopada do kwietnia, poza tym zawsze na świeżym powietrzu dzięki temu, że lecznica osłonięta jest od wiatru.

— Ile dzieci mieści sanatorium?

— 280, chłopców i dziewcząt. Przysyłane są tutaj z całej Bułgarii i pochodzą przeważnie ze sfer biednych.

— Jakie choroby leczą panowie?

— Leczy się u nas gruźlicę kości i stawów, metodą Rolliera i Kischa. Główny procent stanowi próchnica kręgosłupa. Możemy się poszczycić, że dużo dzieci wyleczyliśmy.

Lekarze pokazują nam salę operacyjną, zaopatrzoną w najnowsze aparaty, pokazują aparat do filtrowania wody morskiej, którą piją pacjenci, aparat Rentgena, lampy kwarcowe „Sollux“. Gdy promienie słoneczne są zbyt słabe, lub, gdy jest niepogoda, dzieci naświetlane są „Solluxem“.

— Czy sanatorium jest prywatne, czy państwowe?

— Zakład jest państwowy, założony został przez carycę Eleonorę, żonę Ferdynanda. Obecna królowa interesuje się również bardzo instytutem i pomaga mu, jak może. Ufundowała szereg łóżeczek, opiekuje się dziećmi, przynosi im słodycze i zabawki. Macie i wy sanatoria dla dzieci chorych na gruźlicę kości — mówi dyrektor zakładu, żegnając się z nami — mam nadzieję, że zobaczę je w przyszłym roku. **A. Wil.**

Wspaniały sukces polskiego lotnika

na międzynarodowych zawodach

W Zurichu w ramach odbywającego się tam 4 międzynarodowego meetingu lotniczego, odbył się t. zw. lot alpejski, w którym startowały polskie RWD-13.

W trudnym tym locie, polegającym na przebyciu w możliwie najkrótszym czasie wyznaczonego dystansu, **wspaniały sukces odniósł samolot polski, pilotowany przez dr. Eugeniusza Przysieckiego z Aeroklubu Warszawskiego** wraz z pasażerami p. Maciejewskim i inż. Wł. Stronczyńskim.

Trasa lotu alpejskiego wynosiła 636 km. Regulamin przewidywał jednak cały szereg międzylądowań.

Lądowania te w nieznanych górskich okolicach wymagały od pilota nieprzeciętnych umiejętności w opanowaniu maszyny.

Natychmiast po lądowaniu, następował start do dalszego lotu. W locie należało wyciągnąć maksimum szybkości o zwycięstwie bowiem decydował czas.

Zwycięski zespół polski przebył całą trasę 636 km. w 3 godziny 31 min. 55,4 sek., co daje znakomitą przeciętną szybkość, zważywszy szereg międzylądowań.

Ponieważ w pierwszej części lotu alpejskiego, w próbach technicznych, zespół polski osiągnął najwyższą (71) ilość punktów dodatnich przeto w sumie przyznano **Polakom pierwsze miejsce.**

Piękny ten wynik polskiego pilota w poważnej konkurencji międzynarodowej jest jeszcze jedną chlubną kartą w dziejach polskich skrzydeł.

Z galerii gości Łańcuta

od Władysława Jagiełły do ks. Kentu

Jak już o tym donosiliśmy, w najbliższych dniach przyjeżdżają do Polski księstwo Kentu.

Książę Kentu wraz z małżonką przybędą własnym samochodem do Katowic gdzie gościć będą u swych znajomych pp. Kozioł-Poklewskich.

W dniu 31 bm. para książęca przybędzie wraz z pp. Kozioł-Poklewskimi do Krakowa, gdzie zwiedzi zabytki miasta i weźmie udział w śniadaniu wydanym na jej cześć przez hr. Potockich pod Baranami.

Następnie dostojni goście wrócą do Katowic do domu swych znajomych pp. Kozioł-Poklewskich.

Do Łańcuta wyjadą w dniu 1 lub 2 sierpnia, przy czym wizyta u hr. Potockich w Łańcucie przeciągnie się kilka dni. Z Łańcuta księstwo Kentu wyjadą do Serbii.

Warto, na marginesie wizyty ks. Kentu w Łańcucie, przypomnieć pokrótce przynajmniej dzieje łańcuckiego zamku.

Już wkrótce po założeniu Łańcuta i zbudowaniu zamku, wówczas drewnianego i niewielkiego przez ówczesnych właścicieli Łańcuta Pileckich **dość częstym gościem bywał król Władysław Jagiełło.**

W r. 1410 na kilka miesięcy przed bitwą pod Grunwaldem przybywa do **Łańcuta W. ks. Witold wraz z królem Władysławem Jagiełło.** Podczas następnego pobytu pozyskał król rękę córki Pileckich, Elżbiety, którą następnie pojął za żonę na zamku królewskim w Sanoku.

W r. 1429 gościł w Łańcucie **Zygmunt Luksemburski** w drodze powrotnej ze zjazdu łuckiego na Węgry.

W r. 1509 zjechał do Łańcuta **król Zygmunt,** który w związku z tym pobytem wydał w 3 lata później dekret upoważniający do obrócenia wpływów z t. zw. czopowego z dwóch kwartałów na naprawę fortecy łańcuckiej.

Odtąd prawie **każdy król polski przynajmniej w przejeździe zawadzał o Łańcut.**

Większą uroczystość zanotowały kroniki w r. 1655, kiedy to powracającego w styczniu ze Śląska **króla Jana Kazimierza** gościł na zamku ks. Jerzy Lubomirski. Ułożono wtedy w obecności nuncjusza papieskiego, senatorów, szlachty i wojska ważny akt **konfederacji stanów koronnych z wojskiem koronnym.** Było to odnowienie i umocnienie powagą króla i senatu dawniejszej **konfederacji Tyszowieckiej.**

W r. 1704 przebywał przez pewien czas w Łańcucie **król August II Saski** i zwołał tam konfederację Sandomierską. Właścicielem był wtedy Teodor Lubomirski.

Po rewolucji francuskiej znaleźli na zamku łańcuckim u księżny Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej gościnne schronienie: **hr. Prowancji, późniejszy Ludwik XVIII, ks. Antoni Bourbon,** ks. Angouleme ks. Berry i in.

W r. 1928 w gościnie u dzisiejszego ordynata bawił ówczesny **król Rumunii Ferdynand.**

W r. 1925 bawił tu b. **król hiszpański Alfons XIII,** a w r. ub. **maharadża Kapurtali z synem i maharadża Kamuru.**

Ślub warszawskiej tancerki

Z MILIONEREM ŁÓDZKIM

Wielką sensacją życia artystycznego i towarzyskiego stolicy był ślub znanej tancerki Janiny Leitzkówny z młodym przemysłowcem łódzkim, milionerem Lucjanem Szyfferem.

Ślub odbył się w ub. wtorek o godz. 11 w kościele Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu w jak najściślejszym gronie rodzinnym. Podczas ślubu śpiewał baryton Jerzy Czaplicki, oraz chór teatru Wielkiego, którego członkinią była panna młoda.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.15; Bruksela 89.15; Gdańsk 100.00; Londyn 26.34; Nowy Jork Paryż 19.87; Praga 18.45; Sztokholm 135.75; 5.28 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.29; Zurych 121.50.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka prem. inwestycyjna I em. 68.00 — 67.75 — 68.00; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 39.25 — 39.50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (większe) 55.50 — 56.25, (drobne) 55.25 — 55 i siedem ósmycht; $4\frac{1}{2}$ proc. poż. wewn. państw. 55,63

Akcje: Bank Polski 102.25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 31.00; Węgiel 21.75; Lilpop 47.25

GUY DE TERAMOND.

REKINY

104)

Był to równocześnie umówiony sygnał i pretekst w razie, gdyby jakiś inny okręt zainteresował się ich manewrami.

Po przeładowaniu, „Arabella“, nie troszcząc się o dalszy los alkoholu, miała udać się wprost do Helsingforsu, gdzie król europejskich bootleggerów Gundersen miał wręczyć Belli Hunde czek na umówioną sumę. Było postanowione, że tymczasem „Vapuri“ odstawi w bezpieczne miejsce cały drogocenny ładunek przed samym nosem fińskich celników.

Wszystkie „przedsiębiorstwa“ starego „fachowca“ były zawsze zmontowane bez najmniejszego ryzyka. Czemże więc wytłumaczyć, że załoga „Arabelli“ od kilku godzin była jakby zaniepokojona? Dlaczego od marynarzy do marynarzy krążyły pogłoski, najbardziej śmieszne i absurdalne?

Przed kilkoma godzinami obserwator zauważył dziwny statek, który uporczywie trzymał się w pobliżu „Arabelli“. Nie był to ani okręt linnii pasażerskiej, ani wojenny.

Kapitan wzruszył na wieść o tym ramionami, ale niepokój załogi niemniej trwał nadal.

Homaras chodził po pomoście tam i z powrotem. Miał wygląd zwierza zamkniętego w klatce, który wolał by znajdować się gdzie indziej.

Książę Ernach nadaremnie usiłował wywiedzieć się czegoś pocieszającego od zastępcy kapitana.

Marynarze, nie zajęci manewrowaniem, badali horyzont.

Nagle jeden z nich, przerastający kolegów co najmniej o głowę, wyciągnął rękę w stronę małego, czarnego punkciku, jaki ukazał się od strony lądu:

— Tam, widzicie?

Zastępca kapitana wyrwał mu nerwowym ruchem lunetę z ręki.

Homaras, niesłychanie podniecony, oświadczył:

— Tak, to widać dokładnie... ten okręt z pewnością zbliża się ku nam...

— Psiakrew! To ten sam, co już się dawno koło nas włóczył! — wykrzyknął marynarz, który przed kilkoma godzinami był obserwatorem i pierwszy zauważył podejrzanny okręt.

— Absurd! — wrzasnął kapitan.

— Kiedy to naprawdę jest okręt! — dodał Homaras, coraz bardziej zdenerwowany.

— Pewno, że okręt! Zdaje mi się, że morze jest wolne dla wszystkich!

— Naturalnie. Ale w miejscu, gdzie jesteśmy, nie kursują okręty pasażerskie!

— No, istnieją nie tylko okręty pasażerskie. Od czasu do czasu płyną też okręty policyjne.

Padło nie dobre słowo.

Zdawało się, że w tym momencie skonkretyzowały się obawy wszystkich.

— Przyśpieszamy? — zapytał zastępca kapitana.

— Tak — odpowiedział Homaras, nie zwracając się wcale do kapitana.

— Idziemy na pełne morze, czy też zbliżamy się do brzegów.

Tym razem kapitan odrzekł osobiście:

— Pełne morze...

Bella, która dotychczas leżała na hamaku z książką na kolanach, spostrzegła wreszcie, że dzieje się coś nienormalnego. Zbliżyła się więc do grupy ludzi, widząc, że obserwują morze przez wszystkie lunety, jakie były w zapasie. Gestykulowali i dyskutowali namiętnie nad coraz widoczniejszym statkiem.

— Co się dzieje? — zapytała księżniczka Bella.

— Nic specjalnego — odrzekł Homaras zbyt pośpiesznie, aby nie zwrócić tym uwagi awanturnicy.

„Arabella“ płynęła teraz pełną parą. Jacht był wprawdzie dobrym wyścigowcem, ale tajemniczy okręt płynął jeszcze szybciej.

Im dokładniej widać było kontury ścigającego okrętu, tym bardziej rósł niepokój załogi i pasażerów „Arabelli“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPRAWA PALESTYNY

WCHODZI NA FORUM GENEWSKIE

W piątek 30 bm. zbierze się w Genewie komisja mandatowa Ligi Narodów, na której posiedzeniu brytyjski minister kolonii, p. Ormsby Gore przedłoży przed wstępną dyskusją zalecenie raportu komisji królewskiej w sprawie Palestyny. Decyzje w sprawach mandatowych są zastrzeżone dla Rady Ligi Narodów, to też dyskusja na komisji mandatowej może mieć jedynie charakter wstępnego sondowania opinii poszczególnych państw. Nie mogą na niej zapaść żadne wiążące postanowienia. Polska więc, która w sprawie palestyńskiej ma specjalne zainteresowanie, a w komisji mandatowej nie posiada swego oficjalnego przedstawiciela, mogła więc na zapytanie sekretariatu Ligi wyrazić swą zgodę

na umieszczenie sprawy Palestyny na porządku obrad komisji,

zastrzegając sobie jedynie zajęcie późniejszego merytorycznego stanowiska wobec propozycji brytyjskich.

Ostatni tydzień wykazał, że rząd brytyjski, jakkolwiek przyjął całkowicie konkluzje raportu komisji królewskiej, nie uważa ich jednak za ostateczne sformułowanie swych propozycyj i dopuszcza w nich **możliwość zmian**, choćby np. w zasięgu terytorialnym obu państw żydowskiego i arabskiego. Dowodu na to dostarczyła debata nad sprawozdaniem komisji w Izbie Gmin, na której przebieg i zakończenie nie omieszkały zapewne wywrzeć swego wpływu i czynniki żydowskie. Labour Party ostro atakowała raport komisji za to, że dzieli jako całość Palestynę, którą Balfoux w swej deklaracji przyobiecał żydom na stworzenie ich siedziby narodowej i stwarza państwo żydowskie zbyt słabe i małe, a rząd krytykowała za to, że przyjął raport przed dyskusją w parlamencie. Ministrowi Ormsby Gore oraz zwolennikom stanowiska rządowego było oczywiście nie trudno wykazać, że podział Palestyny jest jedynym wyjściem z istniejących trudności w sposób niegodzący w interesy i prestiż W. Brytanii. Szczegóły raportu

budziły jednakże zastrzeżenia

i wśród członków stronnictwa konserwatywnego, m. in. podzielał je Winstor Churchill. Debatę zakończono więc kompromisem. Rząd zrezygnował i domagał się poparcia Izby dla zaleceń raportu komisji, a Izba prawie jednomyślną uchwałą jedynie „wzięła pod uwagę" te zlecenia i, wstrzymując się od ich aprobaty, odroczyła sprawę zajęcia merytorycznego stanowiska, do jesieni, do czasu, kiedy raport komisji zostanie już przedyskutowany w Genewie.

Jest rzeczą jasną, że sprawa takiego lub innego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego

posiada dla Polski znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia stworzenia dla żydów możliwości emigracyjnych z Polski.

Możliwości te odnośnie do Palestyny w latach ostatnich wprost nie istniały, gdyż — ze względu na napiętą sytuację w Palestynie władze mandatowe przyznawały żydom śmiesznie małą ilość certyfikatów imigracyjnych. Powstanie państwa żydowskiego otworzy oczywiście wrota imigracyjne, ale tylko w najlepszym razie do takiej ilości, jaką będzie w stanie pomieścić jego obszar. Przy najdalej idących inwestycjach gospodarczych, państwo żydowskie w granicach zakreślonych zaleceniami komisji królewskiej zdołałoby pomieścić

od miliona do półtora miliona przybyszów.

Byliby to oczywiście przybysze nie tylko z Polski, powstanie więc państwa żydowskiego w takich granicach nie mogłoby doprowadzić do pełnego rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce, jakkolwiek mogłoby je zapoczątkować w dość wydatny sposób.

Stanowisko żydów wobec projektu podziału Palestyny jest bardzo charakterystyczne.

Wszystkie grupy żydowskie protestują przeciw podziałowi

i przeciw zbyt szczupłym granicom projektowanego państwa żydowskiego, niektóre jednak odrzucają całkowicie propozycje brytyjskie, protest innych ma charakter raczej taktyczny. Najbardziej negatywnie — rzecz ciekawa — ustosunkowała się do projektu komisji królewskiej Nowa Organizacja Sjonistyczna, kierowana przez Żabotyńskiego, skupiająca skrajnie nacjonalistyczną młodzież, marzącą o państwie żydowskim, w którym mógłby się skupić cały naród żydowski. Dążenie Żabotyńskiego do całkowitego zlikwidowania diaspory i do odrodzenia narodu żydowskiego przez danie mu normalnych, podobnych do innych narodów, warunków bytowania we własnym państwie, jest — jak wiadomo — zwalczane przez większość ruchu sjonistycznego, która pragnie obok Palestyny, mającej być bazą i ogniskiem rodzinnym narodu żydowskiego utrzymać pozycję żydów w diasporze. Dla Żabotyńskiego powstanie państwa żydowskiego w tak szczupłych granicach jest pogrzebaniem jego planów, dla reszty zaś żydów strony dodatnie tego projektu zdają się przeważać nad ujemnymi.

Powstanie państwa żydowskiego w granicach proponowanych przez komisję królewską w Palestynie nie może doprowadzić — jak to już pisaliśmy — do pełnego rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, ale nie jest dla nas rzeczą obojętną, jak się dalej potoczy sprawa tych propozycyj i czy w wyniku obrad genewskich możliwości emigracyjne żydów do Palestyny zostaną zwiększone.

Nowojorski „Times"

o kwestii żydowskiej w Polsce

Na łamach nowojorskiego „Timesu" drukuje obecnie korespondencję specjalny wysłannik tego pisma do Polski dla badania sprawy żydowskiej.

Korespondent „Timesa", Tolischius twierdzi, iż w Polsce toczy się cicha wojna między żydami i Polakami. Nazywa tę wojnę gierylasówką. Rząd nie wtrąca się do biegu wypadków, a tylko pilnuje, aby nie było zbyt ostrych ekscesów.

Rywalizacja ekonomiczna między Polakami i żydami wg. opinii amerykańskiego dziennikarza jest **faktem i nie ma na to żadnej rady.**

Gdy dziesiąta część ludności kraju ma w swym ręku dziewięć dziesiątych handlu i przemysłu, starcie jest nieuniknione.

Bojkotu sklepów żydowskich przez ludność chrześcijańską **żaden rząd wstrzymać nie może.** Ludzie kupują, gdzie chcą i są zawsze w swoim prawie. Nie może też rząd zakazać młodzieży wiejskiej trudnić się handlem, zakładać sklepiki w miasteczkach i skupywać różne artykuły po wsiach, aby je później sprzedawać w miastach.

Słusznie podkreśla Tolischius, że jedynym wyjściem dla żydów polskich jest emigracja. Gdyby emigrowało z Polski 50 tys. żydów co miesiąc niedługo proporcja ich do reszty ludności stałaby się normalną. Lecz emigruje rocznie tylko 30 tysięcy. Nie ma dokąd jechać. Palestyna jest mała i obecnie okrojona terytorialnie przez podział pomiędzy Arabów i żydów.

Australia jest daleko, a przy tym ludność angielska niechętnie patrzy na imigrantów innych narodowości. Do Ameryki południowej jechać można, lecz daleko to i drogo kosztuje. Najlepszym terenem dla żydowskiej emigracji jest Madagaskar. Francja chętnie przyjmuje tam białych osadników, lecz wymaga od żydów aby osiedlali się na roli i trudnili rolnictwem.

Polska nie może pomóc kosztów licznej emigracji żydowskiej. Pomagać tu powinni bogaci żydzi wszystkich krajów, gdzie tylko się znajdują.

Z DNIA

Ch. D. contra Stron. Narodowe

Zamieściliśmy niedawno fragment korespondencji z Górnego Śląska, drukowanej w „Warszawskim Dzienniku Narodowym", a zatytułowanej „Związek Chrześcijańskiej Demokracji". Obecnie w ostrej formie odpowiedział na ten artykuł prezes Ch. D. na Śląsku dr. Wł. Tempka. W odpowiedzi dr. Tempki czytamy takie powiedzenia:

Spodziewaliśmy się, że dzisiejsze kierownictwo Stronnictwa Narodowego potrafi wytężyć swoje siły w kierunku uporządkowania swego własnego pokłóconego podwórka, a nie będzie się wtrącać tam, gdzie nie ma nic do szukania. Widocznie jednak młoda „rasowa" krew członków sztabu S. N. nie pozwala na stosowanie w międzypartyjnym życiu zasad umiarkowania, przyzwoitości, uczciwości i prawdomówności, jeżeli w dalszym ciągu jesteśmy przedmiotem ataków tego stronnictwa ,opartych na zwyczajnych fantastycznych wyobraźniach o swojej wielkości.

Dlatego postanowiliśmy zdemaskować kłamstwo, otworzyć oczy łatwowiernym i zbałamuconym, że stronnictwo to **pod dzisiejszym kierownictwem nie ma nic wspólnego z prawdziwą demokracją, że z przedziwną łatwością naśladuje wzory hitlerowskie i faszystowskie, że opowiada się za dyktaturą w Polsce, że wyznając zasadę rasizmu, toleruje na swoich kierowniczych stanowiskach ludzi, związanych z żydami materialnie.**

I dalej pod adresem Stronnictwa Narodowego;

..prawdą jest, że jesteście tutaj sami i tak całkowicie odosobnieni, że was właściwie na Śląsku całkiem nie ma.

Jest was tak mało, że z trudnością można się dopatrzyć tu i ówdzie waszych zaczątków organizacyjnych, w zarodku noszących już znamię rozkładu.

W całej Polsce jesteście również sami i całkowicie odosobnieni, choćby z tej prostej przyczyny, że w waszej chorobliwej fantazji wydaje się wam, że tylko wy i tylko wy sami, bez niczyjej kolwiek pomocy, potraficie wybawić Polskę. Już dawno nie powiedziano wam tej prawdy, więc musicie ją przyjąć od tej Ch. D., którą chcieliście widzieć w okresie „zmierzchu".

W dalszym ciągu swego ostro atakującego Stronnictwo Narodowe artykułu dr. Wł. Tempka oświadcza, iż gotów jest służyć nazwiskami osób ze Stronictwa Narodowego, które mają wspólników żydów i są spowinowaceni z żydami i „utrzymują (z sanacją) najbliższe, serdeczne stosunki i znaczne zyski czerpią".

Artykułu tego niewątpliwie „Warszawski Dziennik Narodowy" bez odpowiedzi nie pozostawi. Polemika, sądząc z artykułu dr. Tempki „smacznie" się nie zapowiada, a służyć może jako charakterystyczne zjawisko dekompozycji w jednolitym do niedawna froncie opozycyjnym.

Pułkownik Adam Koc

o zadaniach młodego pokolenia

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika ideowo-politycznego „Związku Młodej Polski" pt. „Młoda Polska".

Pierwszy numer przynosi na wstępie artykuł płk. Adama Koca następującej treści:

„Świadomi spuścizny pracy i walki życia Józefa Piłsudskiego, w pełnem poczuciu olbrzymiej odpowiedzialności za kontynuację Jego wysiłków w teraźniejszości — stajemy, prości i szczerzy żołnierze sprawy polskiej, w karnym ordynku do nieustępliwej, konsekwentnej i wytężonej walki i pracy.

Apel nasz kierowany jest do całego młodego pokolenia polskiego i obejmuje wszystkich tych, którzy serca mają pionące gorącą miłością Ojczyzny. Biernych i ludzi małej wiary Związek zawsze będzie od siebie odsuwać. Nie oszczędzi żadnego wysiłku, by swą gorącą wiarą i ideą

przeniknąć całe młode pokolenie,

by wszystkich, co prężne mają siły i dusze niewystygłe zgrupować w swoich szeregach. **Nigdy nie jest zapóźno stanąć do wspólnego wysiłku**, by pracy ogromem podzielić się z tymi, co już zaszczyt pracy i walki o przyszłość Polski podejmują.

Wielka i potężna Polska stanie zbudowana jednolitym wysiłkiem całego narodu polskiego. Siły duchowe do dokonania tego zadania są dziś w większości swej

bądź uwięzione w przestarzałych formach życia, bądź śpią nierozbudzone.

Przeżyte formy i oportunistyczne przyzwyczajenia stają na przeszkodzie, usiłując przeciwdziałać krystalizowaniu się i zgrupowywaniu sił twórczych narodowo-państwowych,

po drugiej stronie barykady mających obóz „Folksfrontu".

Zgrupowanie najbardziej wartościowych sił narodu dla pracy i walki o wielką i potężną Polskę może się dokonać jedynie przy istnieniu niesłychanego napięcia woli i dynamiki ideowej ośrodka działającego. Ujednolicenie ideowo-polityczne narodu wtedy tylko jest twórcze i celowe — gdy

nie jest pojmowane jako cel sam w sobie,

lecz jako środek niezbędny w walce o silną, potężną Polskę. Zasadniczym bowiem terenem powstawania wysokich napięć ideowych jest walka o święty cel.

Związek Młodej Polski jest powołany do walki. Walki bezwzględnej zarówno z jego faktycznymi wrogami, jak i z oportunizmem, biernością, z niechęcią ponoszenia odpowiedzialności u tych wszystkich, którzy w szeregach jego znaleźć się winni.

Walka ta zostanie wygrana. — Wrogom przeciwstawi Związek Młodej Polski potęgę uderzenia, niewierzącym — siłę przekonania i fanatyzm idei i działania. Potęgą swego napięcia uzdolni ich do zdyscyplinowanej i skoordynowanej, twórczej pracy dla Polski.

Adam Koc
kierownik Związku Młodej Polski.

CHCĘ BYĆ PIĘKNĄ

Unikać kosmetycznych rad przyjaciółek

Od wieków lubią kobiety radzić się we wszystkich bolączkach kosmetycznych swego najbliższego otoczenia. Ponieważ mężczyźni nie zawsze potrafią cierpliwie wysłuchiwać setek pytań na temat pielęgnacji ciała lub zachowania urody — cała ofenzywa pod tym względem kierowana jest na kobiety: przyjaciółki. Żaden fachowiec nie potrafi, zdaniem kobiety udzielić jej doskonałych i wyczerpujących porad, jak owe panie mimo, że są one najczęściej całkowitymi ignorantkami w dziedzinie kosmetyki, higieny i td.

Obie strony nie zdają sobie zupełnie sprawy jak

wielką krzywdę wyrządzić mogą takie bezkrytyczne i niefachowe „porady".

Lekkomyślność pod względem udzielania i stosowania porad kosmetycznych jest tym dziwniejsza, że te same panie nie zwróciłyby się nigdy do swego szewca z propozycją uszycia kostiumu, ani do krawcowej o uczesanie. A tymczasem najważniejsze zagadnienie, jakim dla każdej kobiety winna być racjonalna pielęgnacja jej skóry, traktują lekkomyślnie i przygodnie. Zachowanie jak najdłużej urody, młodości i zdrowia, wiążące się nierozdzielnie z racjonalną pielęgnacją ciała, jest problemem wymagającym poważniejszego zastosowania. Nie wystarczy pod tym względem stosowanie się tylko do rad przyjaciółek.

Najłatwiej zakonserwowana lub starannie pielęgnowana cera innych kobiet nie dowodzi wcale, że te środki i nam pomogą. Skóra jest bowiem jedną z najważniejszych części organizmu, żyjąca i posiadająca cały szereg odmian. Dlatego dużej umiejętności wymaga samo dobranie odpowiednich środków do pielęgnacji skóry.

Czasem

źle dobrany preparat kosmetyczny

daje odrazu widoczne na skórze pogorszenie, ale czasem defekty skóry pojawiają się dopiero po paru miesiącach. Taki stan wymaga już nietylko systematycznej i racjonalnej pielęgnacji skóry, ale długotrwałej, kosztownej kuracji.

Należy pamiętać, że nie zawsze preparaty, które spowodowały defekty są złe, lub posiadają szkodliwe składniki. Wystarczy, że są one nieodpowiednie dla danego rodzaju skóry, lub nie racjonalnie stosowane, aby spowodowały na niej cały szereg mniej lub bardziej groźnych defektów.

Najczęściej spotykanymi chorobami skóry, wynikłymi z nieodpowiedniej jej pielęgnacji są

przedwczesne zmarszczki, wągry, pryszcze, zaczerwienie i swędzenie.

Podrażnienia takie nie leczone odrazu, przekształcają się w poważniejsze i trudniejsze potem do leczenia choroby. Zwracając się bezpośrednio ze swymi bolączkami do lekarza specjalisty, każda kobieta wie, że przepisana jej kuracja jest indywidualnie dostosowana do rodzaju jej skóry. Pozostawienie zaś przez czas trwania kuracji pod opieką lekarza specjalisty chroni od zbyt ostrego oddziaływania preparatów na skórę.

Przeprowadzenie kuracji kosmetycznej jedynie „poradzonymi preparatami", lub systemem masażu, zapożyczonym u przyjaciółki, może jak najgorzej odbić się na wyglądzie skóry. Dopiero gdy pojawiają się pod oczyma worki, lub siatka drobnych, ale widocznych przedwczesnych zmarszczek oraz zwiotczenie skóry, wągry i wypryski — udaje się każda kobieta

o ratunek do lekarza.

Następuje wtedy kosztowna i długotrwała kuracja, której łatwo możnaby uniknąć, udając się na poradę kosmetyczną za wczasu, kiedy cera jest jeszcze zdrowa i normalna, wymagającą jedynie starannej pielęgnacji dla utrzymania jej jak najdłużej w tym stanie.

Rady przyjaciółek bywają zgubne nie tylko przy doborze odpowiednich kosmetyków, ale także przy prowadzeniu odpowiedniego trybu życia, odżywiania i t.d mających wpłynąć na wysmuklenie sylwetki, elastyczności ruchów i dobrego samopoczucia.

Niestety bowiem, bezpośrednio z zabiegami kosmetycznymi wiąże się przeprowadzenie aż nazbyt często przez kobiety

różnego rodzaju kuracji dietetycznych lub odchudzających,

również wyłącznie według przepisów przyjaciółek. Porady takie czerpane są również często z zupełnie abstrakcyjnych źródeł jak książki, popularne broszurki lub artykuły prasowe pisane nie przez lekarzy, ale anonimowych autorów. Nieraz z prawdziwym przerażeniem słucha się w tramwaju, autobusie, kolei lub na przyjęciach udzielanych poważnym tonem setek porad, zawierających recepty głodówek dla utrzymania sylwetki, lub najnowszych systemów odżywiania. Trudno wyobrazić sobie jakie szkody czynią organizmowi tego rodzaju kuracje. Nieraz w gabinetach lekarskich spotyka się młode osoby ze zrujnowanym zdrowiem, cierpiące na szereg dolegliwości nabytych dzięki niewłaściwemu odżywianiu się w czasie kuracji odchudzającej. Metody tego rodzaju nie tylko fatalnie odbijają się na zdrowiu kobiet, ale i na ich zewnętrznym wyglądzie. Skóra traci swą elastyczność i barwę, staje się obwisła, żółta, pojawiają się często brązowe plamy, wynikłe z nieprawidłowego funkcjonowania wątroby, oczy bez blasku z apatią spoglądają wokoło.

Reasumcja wynika z tego jedna. Słuchajmy rad przyjaciółek, jeśli idzie o sprawy domowego gospodarstwa, skwapliwie notujmy i stosujmy w życiu ich przepisy kulinarne, uczmy się od nich metod prowadzenia domu, ale unikajmy porad ich w dziedzinie kosmetyki, dietetyki i higieny, jeśli chcemy być zdrowe oraz zachować młodość i urodę.

Dr. med. J. ŚWITALSKA.

Red. „Kurjera Zachodniego" porozumiała się z dr. med. J. Świtalską, autorką drukowanego powyżej artykułu w sprawach udzielania porad kosmetycznych. Czytelniczki przeto „Kurjera Zachodniego" zechcą się do nas zgłaszać listownie z zapytaniami we wszelkich kwestiach związanych z pielęgnacją cery, po czym otrzymają odpowiedzi w dziale „Skrzynka kosmetyczna". Listy mogą być podpisywane inicjałami lub pseudonimami.

Obostrzenie kar

ZA POTAJEMNY UBÓJ

Już kilkakrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma, sprawę nielegalnego uboju w Zagłębiu Dąbrowskim.

Ponieważ coraz częściej władze spotykają się z ubojem nielegalnym, nie tylko w Zagłębiu, lecz i w innych dzielnicach kraju, przeto jak się dowiadujemy obecnie, odpowiednie czynniki rozpatrują sprawę podwyższenia i obostrzenia kar na winnych potajemnego i nielegalnego uboju.

—oOo—

Kary za sporządzanie syropu

BURACZANEGO DOMOWYM SPOSOBEM

Niektóre pisma podały ostatnio szereg przepisów sporządzania domowym sposobem syropu z buraków.

W związku z tym „Iskra" wyjaśnia, że wyrób syropu z buraków nawet sposobem domowym jest na zasadzie odnośnych przepisów wzbroniony, a winni przekroczenia ich ponoszą odpowiedzialność karną.

Publikowanie zatem tego rodzaju przepisów jest niewskazane.

—oOo—

Wypadki przy pracy

Wczoraj uległ wypadkowi przy pracy Roś Szymon robotnik kop. Niwka. Roś doznał dotkliwego stłuczenia głowy. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

W fabryce Hulczyńskiego uległ wypadkowi Ociepka Antoni, którego pogotowie przewiozło na oddz. chirurg. szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

—oOo—

× **ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 1 sierpnia br. o godz. 11 przed południem odbędzie się organizacyjne zebranie rzemieślników chrześcijan, na którym będą omówione sprawy zawodowe rzemieślników. Zebranie odbędzie w sali remizy strażackiej.

Dodatkowe kredyty

otrzymały miasta Zagłębia

Jak już donosiliśmy, miasta Zagłębia wyczerpały uprzednio przyznane fundusze na przeprowadzenie robót inwestycyjnych, wobec czego byłyby zmuszone zredukować bezrobotnych zatrudnionych na robotach publicznych.

Prócz Sosnowca, który otrzymał 325 tys. zł., w tych dniach na roboty publiczne, Biuro Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Kielcach przyznało onegdaj Będzinowi 130 tys. zł. na rozbudowę i naprawę dróg, oraz na ten sam cel przeznaczyło dla Dąbrowy Górniczej 135 tys. zł.

Na razie jeszcze dokładnie nie wiadomo, czy Będzin i Dąbrowa otrzymają kredyty w gotówce czy też częściowo w materiale.

Ogólnie jednak przypuszcza się, że kredyty te otrzymają miasta w gotówce.

Ponieważ na razie nie ma wiadomości o przyznaniu kredytów na zatrudnienie bezrobotnych w Czeladzi, przeto nadzieje otrzymania kredytów z Funduszu Pracy na ten cel zmalały do minimum.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

29 Lipiec Czwartek

Marty p., Urbana II, Olafa Słowiański: Cierpisława

Słońca wsch. 3.51, zach. 19.35

Księżyca w. 21.23, zach. 11.8

HISTORIA PODAJE:

1666 Jan Kazimierz godzi się z Lubomirskim
1799 Kapitulacja Mantui i zniszczenie Legii drugiej.
1883 Urodził się Benito Mussolini.
1900 Zamord. króla włoskiego Humberta
1909 Wybuch rewolucji w Hiszpanii.

PRZYSŁOWIA:

„Około dnia św. Marty,
Ze żniwami już nie żarty".

ZŁOTE MYŚLI

„Ten, kto urość chce z czasem
na dzielnego męża,
Niech z młodu już swą każdą
słabość przezwycięża".

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Romans w Budapeszcie"
PATRJA: „Ada, to nie wypada".
EDEN: I. „Dodek na froncie". II. „Sensacja jest świat".

—oOo—

Przeciwko systemowi

„LEKARZA DOMOWEGO"

Podkomisja do usprawnienia organizacji i udzielaniu świadczeń przez ubezpieczalnie społeczne w Polsce wypowiedziała się na ostatnim posiedzeniu przeciwko obowiązującemu obecnie systemowi lekarza domowego, całkowicie ograniczającemu wybór lekarza przez ubezpieczonych.

Opinia podkomisji przedłożona będzie pełnej komisji.

—oOo—

× **KWESTA NA STRAŻ POŻARNĄ W SIEWIERZU.** Dnia 18 lipca odbyła się w Siewierzu kwesta uliczna pod hasłem: „Na walkę z pożarami". Dochód z kwesty ulicznej wyniósł 49 zł. 9 gr.

Zjazd do Pińska

NA „DNI POLESIA"

66 PROC. ZNIŻKI KOLEJOWEJ

W dniach od 22 — 31 sierpnia Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Pińska na „Dni Polesia". Komitet organizacyjny przygotowuje szereg atrakcji dla przyjezdnych, z tradycyjnym „Jarmarkiem Poleskim" na czele.

Karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki będą uprawniały do 66 proc. zniżki kolejowej, dzięki czemu najszerszy ogół będzie miał możność zwiedzić Polesie, jeden z najciekawszych ośrodków turystycznych w Polsce.

× **LISTONOSZE WIEJSCY DORĘCZAĆ BĘDĄ PACZKI ŻYWNOŚCIOWE.** Ministerstwo poczt i telegrafów dla wygody mieszkańców wsi rozszerzyło zakres działalności listonoszów wiejskich. Poza doręczaniem przesyłek zwykłych i poleconych, sprzedażą znaczków, papieru, kopert i weksli, listonosze doręczać będą również paczki żywnościowe do wagi 1 kg.

× **DO ODEBRANIA.** W Wydziale Śledczym p. p. w Sosnowcu znajduje się do odebrania znaleziony zegarek i parasolka.

TO I OWO

Temperatura napojów

W LECIE

Konsumcja napojów a zwłaszcza wody w lecie jest większą niż w innej porze, gdyż przy wyższej temperaturze organizm ludzki traci przez pocenie się sporą ilość wody i domaga się rekompensaty. Stąd uczucie pragnienia.

Należy jednak pić z umiarkowaniem, nie przebierając miary, zwłaszcza jeśli chodzi o wodę bardzo zimną lub o napoje z lodem. Najlepiej jest popijać małymi łykami, nie odrazu, co lepiej gasi pragnienie. Zbyt nagłe ochłodzenie organów wewnętrznych prowadzi niejednokrotnie do zaburzeń w organach trawiennych. Woda nie powinna mieć temperatury niższej od 8 st. Celsjusza i wyższej nad 10 stopni.

Dobrze gasi pragnienie ochłodzona herbata z cytryną, lemoniada naturalna wody gazowe lub też chłodzona czarna kawa niezbyt mocna.

Wystrzegać się jednak należy, zwłaszcza przy dłuższym chodzeniu, na wycieczkach w góry etc. przed wchłanianiem dużych ilości płynów, gdyż przy wzmożonej działalności serca trzeba unikać wszystkiego, co wpływa na wzrost ciśnienia krwi.

I. R.

Robotnicy w fabryce B-ci Klein

uzyskali podwyżkę od 15—25 proc.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac oraz zbiorowej umowy w dąbrowskim przemyśle drucianym B-ci Klein w Dąbrowie.

Na konferencji tej została podpisana umowa zbiorowa przez przedstawicieli dyrekcji fabryki oraz robotników. Umowa przewiduje podwyżkę płac od 15 do 25 proc. i obowiązuje od 1 sierpnia br. do 30 września 1938 r.

W umowie jest zastrzeżona klauzula, która mówi, że w razie stwierdzenia przez urząd statystyczny przy inspektoracie pracy zwyżki lub obniżki kosztów utrzymania płace robotnicze będą podwyższane lub obniżane, a umowa zbiorowa może być w tym wypadku wymówiona na 3 miesiące.

Jak z powyższego widać, robotnicy uzyskali dość znaczną podwyżkę płac, które dotychczas były bardzo niskie.

Dostawy i roboty
na rzecz związków samorządowych

Związek powiatów R. P. złożył p. premierowi Składkowskiemu memoriał dotyczący

dostaw i robót na rzecz związków samorządowych

Związek powiatów stwierdził, że wprowadzenie pewnej jednolitości w zakresie formalnych przepisów o dostawach i robotach, co nastąpi w związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 29 stycznia r.b. o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, znajduje uzasadnienie ale tylko w tym wypadku, jeżeli te jednolite normy ograniczają się jedynie do ustalenia podstawowych zasad, mających na celu ochronę interesów gospodarczych.

Natomiast sprecyzowanie i dostosowanie szczegółów do warunków terenowych i rozmiarów gospodarki winno być pozostawione czynnikom lokalnym.

Memoriał stwierdza dalej, że gospodarka związków samorządowych ma do pokonania większe trudności od gospodarki prywatnej. Potęgowanie zatem tych trudności drogą

normowania dostaw i robót

normowania dosta i robót

nie przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia działalności gospodarczej związków samorządowych.

Samorząd terytorialny obejmuje bardzo różnorodne pod względem zasobności środków oraz nasilenia potrzeb jednostki gospodarcze, od kilkutysięcznej osady, czy też miasteczka po przez różnej wielkości gminy wiejskie, powiatowe związki samorządowe, do miast milionowych. Wtłaczanie zatem tych wszystkich częstokroć tak odmiennych organizmów w drobiazgowe przepisy procedury gospodarczej, nasuwa poważne zastrzeżenia gdyż ta, czy inna norma mająca rację bytu w dużej jednostce gospodarczej, może się okazać w małym miasteczku czy też gminie wiejskiej niewykonalną.

Związek powiatów R. P. zwraca się przeto do p. premiera z prośbą o wyłączenie związków samorządowych z pod mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 29 stycznia r. b., przy ewentualnym nałożeniu na nie ustawowego obowiązku uregulowania we własnym zakresie sprawy dostaw i robót, zgodnie z ustawą z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Unormowanie kwestii poruszonej przez Związek powiatów R. P. jest rzeczą niezmiernie ważną. Sprawę tą poruszaliśmy już niejednokrotnie, a ma ona dla Zagłębia duże znaczenie. Ani sprawy dostaw, ani sprawy wykonywania robót nie można załatwiać wedle jakichś ogólnych formuł, bowiem zupełnie inaczej te sprawy wyglądają w poszczególnych miejscowościach; zupełnie inaczej w Zagłębiu i zupełnie inaczej w ośrodkach czysto rolniczych lub na kresach.

Bójka sąsiedzka

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się sprawa Wojciecha Bebaka lat 31, zam. w Sosnowcu, ul. Omentarna 11-a oskarżonego o to, że dn. 4 lutego br. w czasie sprzeczki z sąsiadem Franciszkiem Patrzałkiem, uderzył tego ostatniego kilkakrotnie laską po lewej ręce powodując złamanie kości przedramienia. Po naradzie sąd skazał Bebaka na 6 miesięcy więzienia.

Epilog tragicznego wypadku
na kop. „Hr. Renard"

Dnia 22 marca br. na kopalni „Hr. Renard" w Sosnowcu miał miejsce tragiczny wypadek który pociągnął za sobą życie górnika Stanisława Bednarskiego.

Na górnej części pochylni pracowali przy ładowaniu wózków węglem górnicy: Jan Głowacki, zam. w Zagórzu, Aleksander Kosiński z Dąbrowy i A. Legomski, a na dole Stanisław Bednarski. Zadaniem pierwszych trzech było z chwilą naładowania dwóch wózków węglem, porozumieć się z Bednarskim, przebywającym na dole, za pomocą sygnału, czy droga jest wolna. W tym czasie Legomski spinał stalową liną oba wózki naładowane węglem. Po otrzymaniu odpowiedzi od Bednarskiego, że droga jest wolna, Głowacki opuszczał na górze zaporę, Kosiński włączał prąd i wózki jechały na dół.

W tragicznym dniu Głowacki podniósł za wcześnie zaporę i oba wózki naładowane węglem całym pędem wpadły na znajdującego się na dole Bednarskiego, który doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych i po przewiezieniu do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Kosińskiego i Głowackiego pociągnięto do odpowiedzialności za nieumyślne spowodowanie zabójstwa.

Na rozprawie w Sądzie okręgowym w Sosnowcu powołano w charakterze rzeczoznawcy referenta Urzędu Górniczego w Krakowie p. A. Zdrzałka.

Na przewodzie sądowym wyszło na jaw, że pomimo przedwczesnego podniesienia zapory przez Głowackiego, Bednarski nie poniósłby śmierci, gdyby zamknął na dole ochronną barierę, a sam schował się do niszy.

Wobec ustalenia powyższych faktów sąd skazał Jana Głowackiego za przedwczesne podniesienie zapory na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 3 lata, a Aleksandra Kosińskiego uniewinnił.

Amatorzy oleju rycynowego
i paser z Będzina pod kluczem

Dwóch dobrych znajomych fachowców, trudniących się zawodowo kradzieżą niejaki Łukasiński Jan bez stałego miejsca zamieszkania oraz Włosek Andrzej zam. w Będzinie przy ul. Małobądzkiej 174 od dłuższego czasu zbierali się na narady celem dokonania wspólnej kradzieży.

Po dłuższych naradach i wzajemnych spostrzeżeniach doszli do wniosku, że możnaby coś skraść z magazynu fabryki Potokol w Będzinie. A ponieważ wyżej wymienieni panowie wszystko cokolwiek uradzą wprowadzają w czyn, przeto nie namyślając się długo wybrali się w nocy dn. 25 bm. na „robotę".

Może chcieli skraść coś innego, lecz po ciemku nie widząc skradli 20 beczek oleju rycynowego, wartości 470 zł.

Jeden z będzińskich paserów-żydów niejaki Winter Josek zam. przy ul. Małobądzkiej 88 chętnie nabył olej rycynowy, chcąc grubo zarobić na dobrym „geszefcie".

Złodzieli: Łukasińskiego i Włoska oraz pasera Joska Wintera policja ujęła, przekazując ich władzom sądowym.

Skradziony olej rycynowy odebrano lecz nie wszystko, bo tylko 19 beczek, podobno jedna beczka zginęła przy przewożeniu.

PROGRAM RADIOWY

RADIOSŁUCHACZE SŁUCHAJĄ KONCERTÓW Z PARKU ZDROJOWEGO W CIECHOCINKU

W okresie letnim Polskie Radio transmituje wiele imprez artystycznych odbywających się pod gołem niebem, oraz wiele koncertów, z ogrodów publicznych z miast lub uzdrowisk. Z dniem 3 sierpnia rozpocznie się nowy cykl transmisyj muzycznych. Będą to popularne koncerty orkiestry Filharmonii Warszawskiej, pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego, które odbywają się w parku zdrojowym w Ciechocinku. Koncerty te nadawane będą dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych.

EUGENIA UMIŃSKA PRZED MIKROFONEM

Radiosłuchaczy ucieszy zapewne wiadomość, że w czwartek dnia 29 lipca o godz. 22.00 wystąpi powszechnie znana, świetna skrzypaczka polska Eugenia Umińska. Program, który artystka przeznaczyła na audycję, składa się z utworów wyłącznie polskich. Z kompozytorów starszej generacji wykona skrzypaczka utwory Młynarskiego, z młodego zaś pokolenia kompozycje Andrzejowskiego, Popławskiego, Szeligowskiego i Szałowskiego.

LUDOWE PIEŚNI HISZPAŃSKIE W RADIO

W czwartek dnia 29 lipca o godz. 22.30 usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa koncert poświęcony pieśniom hiszpańskim, pełnym południowego temperamentu. Śpiewaczka Eugenia Zarzycka wykona popularne piosenki Manuela de Falli, Alvaresa i Valverdu.

III SYMFONIA BEETHOVENA — „EROICA"

W sezonie letnim nadaje Polskie Radio wspaniały cykl z płyt, obejmujący wszystkie symfonie Beethovena. W czwartek, dnia 29. lipca o godz. 16.55 usłyszą radiosłuchacze potężną, zawsze do głębi wstrząsającą symfonię III „Eroicę". Jak wiadomo, symfonię tę skomponował Beethoven na cześć Napoleona; z chwilą jednak ogłoszenia się Napoleona cesarzem, Beethoven z przekonań prawdziwy demokrata, dedykował ją „pamięci bohatera". Dzieło to, jedno z największych, jakie wydał duch ludzki, wykonane będzie przez "The New Queens Hall Orchestra" pod dyr. Henry Wood'a.

CZWARTEK, 29 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Orkiestra dęta — płyty 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 7.10 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert rozrywkowy — płyty 13.30 Orkiestra Eugeniusza Wolfa — płyty 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Tu-ru-Kadu" — opowiadania dla dzieci 16.15 Pieśni ludowe śląskie w wyk. chóru mieszanego „Harmonia" z Mysłowic 16.40 Na obozie — gawęda 16.55 Symfonie Beethovena — III audycja (płyty) 17.50 Poradnik sportowy 18.00 „W puszczy jodłowej" — pogadanka 18.15 Transmisja z Łodzi: „Najpiękniejsze tanga" — muzyka z płyt 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Stara baśń" Józefa Ignacego Kraszewskiego 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wykonaniu Orkiestry Woleńskiej i solistów 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" 22.00 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej 22.30 Ludowe pieśni hiszpańskie.

OBCY KAPITAŁ W ZAGŁĘBIU
A PROBLEMY SPOŁECZNE

II) Przez długie lata zarządy miast zagłębiowskich głowiły się nad rozwiązaniem problemu uzielenienia miast, nad problemem urządzania parków. Nie zwracano na ten problem uwagi w latach przedwojennych, bowiem dość było lasów pobliskich, otaczających Sosnowiec, Będzin i Dąbrowę, zajmując pewne przestrzenie na terytorium miast, spełniających rolę parków i naturalnych filtrów oczyszczających zadymione powietrze. Ale lasy szybko ginęły, zaś miasta przedstawiały coraz żałośniejszy widok, do pustyni skalistej podobny, w znikomą ilość zieleni wyposażone. Brak planów regulacyjnych, brak konsekwentnego planu rozbudowy miast, a przede wszystkim brak dostatecznej ilości

własnych terenów miejskich

o czym wspomnieliśmy na wstępie, wszystko to powodowało, że miasta zagłębiowskie nie znajdowały sposobu na zmianę swej smutnej w szarości barwy na zieleń parków i ogrodów.

Problem jednak został już częściowo rozwiązany. Spowodowała to inicjatywa zakładania ogródków działkowych oraz życzliwe ustosunkowanie się towarzystw kopalnianych. Ogródki działkowe w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Czeladzi i t.d. spełniają rolę bodaj że ważniejszą aniżeli parki. Łączą bowiem wszystkie korzyści, jakie dają parki i skwery z ważnym czynnikiem społeczno - wychowawczym, jakim jest praca w uprawianym przez siebie ogródku. I jeżeli z tego punktu rozpatrywać rolę ogródków działkowych, to fakt oddawania przez towarzystwa kopalniane dużych terenów pod ich uprawę dowodzi najzupełniejszego zrozumienia i odczucia potrzeb społecznych przez dyrekcję kopalń, a jeżeli chodzi o specyficzne warunki zagłębiowskie

zespolenie się w płaszczyźnie problemów społecznych kapitału obcego, francuskiego z potrzebami miejscowej ludności

Sądzę, że nie od rzeczy będzie przytoczenie bardziej szczegółowych cyfr z udziału najpotężniejszego koncernu węglowego w Zagłębiu Dąbrowskim znajdującego się w rękach kapitału francuskiego,

Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich,

w akcji ogródków działkowych,, jordanowskich, oddawanie ziemi pod uprawę, ułatwienia w zamianie gruntów w związku z rozbudową miast i td.

Otóż w ostatnich latach Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich oddało pod ogródki działkowe dla bezrobotnych:

w Sosnowcu (w Milowicach, przy ul. Aleja i Rudnej) — 346.540 m. kw.;

w Będzinie (Brzozowice, przy ul. Siemońskiej i w Zagórzu przy ul. Kamiennej — 168.488 m. kw.;

w Zagórzu (przy ul. Głównej i Wiejskiej) 332.511 m. kw.;

wNiwce (za stadionem) — 100.000 m. kw.

Gruntów pod uprawę rolną dla pracowników TKS oraz dla bezrobotnych dyrekcja oddała:

w Bolesławiu — 647.477 m. kw.

w Milowicach — 398.293 m. kw.;

w Sosnowcu, Gzichowie, Zagórzu 811.385 m. kw.;

w Niwce — Modrzejowie — 69.240 m. kw.;

w Zagórzu — 611.380 m. kw.;

w Klimontowie — 532.438 m. kw.

Poza tymi pomocami terenowymi Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich wydzierżawiło zarządowi miejskiemu w Sosnowcu pod park przy ul. Piłsudskiego około 37.000 m. kw., za czynsz uznania 1 zł. rocznie m. Sosnowcowi tereny na „hałdach" w ilości 170.000 m. kw., zarządowi miejskiemu w Będzinie (przy ul. Brzozowickiej) pod park około 75.000 m. kw., na warunkach ulgowych zarządowi miejskiemu w Dąbrowie Górniczej pod park (na Zielonej) — 310.000 m. kw., zarządowi m. Sosnowca wydzierżawiło na ulgowych warunkach dla straży pożarnej przy ul. Będzińskiej 6660 m. kw., w Będzinie, również dla straży pożarnej (przy zbiegu ulic Czeladzkiej i Małobądzkiej) — 5450 m. kw., sprzedało pracownikom miejskim w Sosnowcu na dogodnych warunkach (przy ul. Rudnej, Pustej i Długiej) 25138 m. kw., wydzierżawiło za czynszem uznania Polskiej Macierzy Szkolnej w Niwce gruntu pod plac sportowy — 400.000 m. kw., oddało 10 mórg do użytkowania bezpłatnego dla więźniów w Będzinie.

Poza tym Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich poszło na rękę zarządowi m. Sosnowca zamieniając grunty posiadane przez miasto na peryferiach na place wysoko wartościowe w centrum miasta, na których stanęły wspaniałe gmachy szkół powszechnych i Ratusz.

Niewątpliwym wyrazem życzliwie układającej się współpracy pomiędzy zarządami miast i gminami było zezwolenie Sosnowcowi, wydziałowi powiatowemu w Będzinie i gminie Zagórze na bezpłatną eksploatację kamieniołomów przy ul. Suchej skąd w latach od 1934 do 1937 r., wyeksploatowano 16400 metr. sześc. kamienia, pod budowę drogi.

Czemuż przytaczamy te cyfry? Bo rzadko kiedy cyfry mają taką wymowę plastyczną, jak te, które wyżej przytoczono. Nie potrzeba fantazjonować by przerabiać je na obrazy, które każdy może z łatwością obejrzeć i dotknąć. Te cyfry mówią dzisiaj bujną zielonością doskonale zagospodarowanych ogródków działkowych w Milowicach i niczym nie ustępujących, najbardziej wzorowo urządzonym zagranicą — przy ul. Rudnej w Sosnowcu, otoczone siatką drucianą i wyposażone w altanki. Te cyfry — to

roześmiane i opalone twarze tysięcy „ogrodników"

w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Zagórzu, to rozbawione i roześmiane dzieci w ogródkach jordanowskich, to rzesze pracujących na swych zagonach, pewnych, iż na zimę zaopatrzeeni będą w warzywa różnego rodzaju, z gospodarskim zamiłowaniem zabiegających o to, by pomidory pięknie obrodziły, by kapusta była udana, kartofle w porę okopane.

I zamiast parku, czy nawet parków, z których najbardziej potrzebujący nie wiele mogliby korzystać, miasta zagłębiowskie wypełniają się soczystą zielonością, barwnością kwiatów — stworzonymi pracowitymi rękami robotnika, dającymi mu, jakże wiele zadowolenia i korzyści.

Cyfry, przeważnie to sucha, martwa, nudna rzecz. Te cyfry są radosne, roześmiane, tętniące życiem i świadczące wymownie o odczuciu sprawy społecznej w Zagłębiu przez Towarzystwo, które zwane „obcym kapitałem" przecie daje wyraz swemu szczeremu i życzliwemu ustosunkowaniu do palących problemów związanych z życiem zagłębiowskim.

To współdziałanie nie ogranicza się tylko do omówionego dzisiaj odcinka. Znajduje ono wyraz i w innych poczynaniach, nie mniej ważnych, a być może, wedle zdania niejednego i ważniejszych od omówionych. Obejmują one działalność charytatywną, kulturalno-oświatową, wychowania fizycznego, kolonii i t. d.

M.

CZUWAJ TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI ROK III--NR. 121

TADEUSZ BARTOSZ 58 Z. D. H. NIWKA.

BOŚMY NIE CYWILE...

Słońce chowając się za las, rzucało snopy ostatnich krwawych refleksów. Jeszcze na szczytach wyniosłych sosen, przekomarzały się wilgi, w zaroślach kląskały słowiki..

Kolacja była niebiańska! Jak wilki żarłocznie, pochłaniały „synki" sławetną repetę(!).

„Nasz kucharz, chłop byczy", 'dokładał do wcale już grzecznego ogniska drewek.

Słońce skryło się za las. I nad rzeki zaczęły unosić się białe mgły i śnieżnym całunem rozścielały się po łące. „Popuściwszy pasy na ostatnią dziurkę", idę z kolegą na słodką „siestę wieczorną". Panuje przejmujący chłód. Mamy na sobie przystojne, wełniane koce. Przechodzimy koło obozu 59 Z. D. H. z Sosnowca. Na obszernej polanie.. istny stadion. Wyścigi kolarskie... Kilku druhów wraca z menażkami od rzeki. W takt marszu nucą:

...a ty morowa zastępowa chorągiewką
trala la,
za tobą idzie, za tobą idzie,
a ty morowa zastępowa z chorągiewką
trala la,
za tobą idzie, każdziutka z nas...

Mój kolega jest zgorszony, że o harcerkach śpiewają...

— — — — — —

Cisza nocna. Wychodzę przed namioty i na obszernym „majdanie" rzucam w mroki metalowy krzyk trąbki...

...w cichym śnie...
spocznij już...
Bóg jest tuż...

Odpowiada mi echo ze skał...

— — — — — —

Koło nas przechodzą w tęgim marszu „Wawelacy", z wesołym słoniem „na czubku".

My są chłopcy,
co się nie boimy...

Znikają nam za drzewami...

— — — — — —

Jesteśmy w gościnie u harcerek z Porąbki.

Mądrala Mietek, rozpiera się pod uroczą sosną, aby podziwiać popisy.

Koło linek otaczających obóz druhen formuje się gromadka oficjalnych „kibiców". Konkurs śpiewu, między zastępami. Zastępy stoją w karnym ordynku.

...Wstydźcie się harcerze, wyglądać jak
„antki".
Spójrzcie na harcerki, spójrzcie na harcerki
Jakie elegantki (Wykrzyknik do wysokości prawego oka)!...

Siaki, taki słucha, gębę z podziwu otwiera, drapie się po głowie. —

...Srebrne lilijki, co my nosimy,
Za znak herbowy, ma każda z nas...
A ty morowa zastępowa z chorągiewką
trala la...

Jesteśmy biernymi „kibicami" popisów druhen, za wyjątkiem tego, że przy końcu każdego „numeru", zapamiętale „klepiemy", to samo robi „publiczność"

...Szare mundury, co my nosimy,
Za piękne suknie, ma każda z nas,
A ty morowa zastępowa z chorągiewką
trala la...

Jeszcze kilka piosenek i druhny oznajmiają „kibicom", że „koniec naszego przedstawienia..."

Jeszcze zastępowe składają raport uroczej druhnie Zosi B.

Zabieramy się do odejścia, dziękując za gratisowe przedstawienie, ale druhna Zosia B. i Stasia K., zapraszają nas „w imieniu całej drużyny", na harcerską herbatkę... Z rzedły nam miny. Próbujemy wykrętów. — Ee — ależ, dziękujemy!...

Wychodzimy pod górę, na „herbatkę".

W obozie druhen, zastaliśmy druha D. i B., z „osemki", w najlepsze ucztujących. Za chwilę przyłączamy się do nich. Ktośby nas mógł posądzić, o żarłoczność". Nie, — Broń Boże! Ale „swoją szosą", herbata jest niebiańska, a druhny niebiańsko gościnne...

———

Słońce zaszło. Szczyty drzew, zaległa uroczysta cisza. Stojąc w kole śpiewamy modlitwę.

...Harcerskich serc Ty tchnienia znasz
nam pomóc zawsze chciej...
Wszak, Ciebie i Ojczyznę miłując,
chcemy żyć...
Harcerskim prawom w życia dniu
Wiernymi zawsze być...

Na chwilę zapanowuje uroczysty nastrój. Wszystkie twarze są skupione... Każdy czuje się tu bratem, w wielkiej rodzinie harcerskiej. ...harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza...

...Bośmy nie cywile, prosim słowo daj,
że nie zdradzisz nigdy naszego:
Czuwaj!...
że nie zdradzisz nigdy, prosim słowo
daj,
My was pożegnamy harcerskim
Czuwaj! Czuwaj! Czuwaj!...

Mrok zapada. Po przez igliwie drzew prześwitają gwiazdy... Wspaniała cisza i majestat lasu. W dole szumi Pszemsza, tocząc swe złote fale...

— — — — — —

Tych kilka miłych chwil, spędziliśmy u druhen z Porąbki — Pekinu, koło Kazimierza. Są to najmilsze, niezatarte wspomnienia, z tych wspomnień jakie już przeżyliśmy, przeżywamy, i przeżywać będziemy...

Bośmy nie cywile...

Górą druhny Porębianki!...

WYKAZ OBOZÓW

Zagłębiowskiej Chorągwi Harcerzy w roku 1937

1. Hufiec Harcerzy, Częstochowa I, II 4.7—17.7, Kocierzowy st. Kamińsk, z Kamińska 5 km do Kocierzowy, harcerzy w obozie 20. — 2. 70 ZHD Sosnowiec, 28.6—24.7. Cięcina st. Cięcina, z Cięcina 3 km do szkoły Nr. 2, harcerzy w obozie 27. — 3. Hufiec Harcerzy Sosnowie II 7.7—23.7 Cięcina, pt. Węgierska G-ka, 3 km. za szkołą Nr. 2, harcerzy w obozie 19. — 4. 11 ZDH Częstochowa 6.7—4.8 Karpno, pt. Lipusz, st. Lipusz, do Karpna 4 km., harcerzy w obozie 12. — 5. 63 ZDH Częstochowa 10.7—19.7 Borowno, st. Kłomnice, harcerzy w obozie 15. — 6. Kurs żegl. 5.7 —31.7 Niesłucz pt. Narocz woj. Wileńskie, harcerzy w obozie 42. — 7. Hufiec Harcerzy Częstochowa I 22.6—2.7 Kocierzowy st. Kamińsk, od Kamińska 2 i pół km. do Kocierzowy, harcerzy w obozie 27. — 8. 97 ZDH Będzin 10.7—18.7, Rabsztyn pt. Klucze, furmanką na Kobylicę, harcerzy w obozie 20. — 9. Grom. zuch. przy 88 ZDH 5.7—25.8 Karwaliszki st. Bezdany, autobusem z Wilna, harcerzy w obozie 40. — 10. 47 Z DH Ostrowy 5.7—26.7 Kobylice st. Rabsztyn, harcerzy w obozie 26. — 11. 3 ZDH Częstochowa 22.6—11.7 Wąsosz pt. Pałeczno autobusem z Częstochowy do Popowa harcerzy w obozie 25. — 12. 68 ZDH Strzemieszyce 7.7—30.7 Podczerwone pt. Czarny Dunajec, harcerzy w obozie 34. — 13. 7 ZDH Strzemieszyce 7.7—30.7 P odczerwone pt. Czarny Dunajec, harcerzy w obozie 36. — 14. 44 ZDH Sosnowiec 6.7—1.8 Narocz, st. Narocz pociągiem, harcerzy w obozie 25. — 15. 37 ZDH Wolbrom 9.7 —26.7 Chochołów st. Podczerwone furmanką, harcerzy w obozie 35. — 16. 88 ZDH Maczki 26.7—25.8 Karwaliszki k. Niemenczyna n-d Wilją, harcerzy w obozie 60. — 17. 57 ZDH Myszków 4.7—14.7, Bukowina Tatrz. st. Poronin, n-d rz. Białką, harcerzy w obozie 32. — 18. 34 ZDH Maczki 7.7—5.8 Krywołowża st. Bezdany, z Bezdan przez Niemenczyn do Krywołowża, harcerzy w obozie 23. — 19. 73 ZDH Będzin 26.6—13.7 Golczowice st. Rabsztyn z Rabsztyna 2 km, harcerzy w obozie 24. — 20. 23 Z DH Zawiercie 25.6—10.7 Kostkowice gm. Kroczyce, harcerzy w obozie 15. — 21. 26 ZDH Częstochowa 27.6—8.7 Żarki-Blok, harcerzy w obozie 6. — 22. 64 ZDH Sosnowiec 25.6-15.7 Brenna Śląsk 14 km ze Skoczowa autobusem, harcerzy w obozie 19. — 23. Kom. Hufca Częstochowa III 25.6—6,7, Żarki Blok, harcerzy w obozie 61. — 24. 2 ZDH Sosnowiec 21.6—31.7, gaj. Kąty pt. Czorsztyn, autobusem z Nowego Targu, harcerzy w obozie 41. — 25. 33 ZDH Myszków 19.7—3.8, Czerna st. Krzeszowice, 4 km autobusem, harcerzy w obozie 25. — 26. 89 ZDH Zawiercie 16.7—22.7 wędrowny, harcerzy w obozie 7. — 27. 6 ZDH Grodziec 15.7—15.8, Zwardoń 2 km w stronę Piekła, harcerzy w obozie 18. — 28. 4 ZDH Sosnowiec 12.7—1.8 Kupa st. Narocz, kol. do Naroczy, harcerzy w obozie 26. — 29. 74 ZDH Sosnowiec 13.7—30.7 Dębie st. Miedźno z Częstochowy do Dębia, harcerzy w obozie 18.

Czuwaj.

Sekretarz Chor.:
Zygmunt Sobieraj
Z-ca Komendanta Chorągwi:
Zygfryd Ziembiński, phm.

Pan Prezydent Rzplitej na pokładzie „Zawiszy Czarnego"

Harcerski szkuner szkolny Zawisza Czarny przybył onegdaj do Jastarni. Na pokład „Zawiszy Czarnego" przybył z Juraty P. Prezydent Rzplitej z małżonką i świtą. Jak wiadomo małżonka P. Prezydenta jest prezeską koła opieki nad szkunerem. Goście, oprowadzani przez komendanta statku, gen. Mariusza Zaruskiego i oficerów szkunera, zwiedzili dokładnie statek, po czym, po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, spożyli podwieczorek w mesie statku.

Dziś „Zawisza Czarny" opuścił Gdynię, udając się w półtoramiesięczną podróż szkolną. Pierwszym portem, do którego zawinie statek, będzie Amsterdam, gdzie harcerze zatrzymają się kilka dni, aby wziąć udział w Jamboree skautowym. Z Amsterdamu „Zawisza Czarny" uda się do Calais, skąd przez Skagerak wróci do Kopenhagi i Gdyni.

BIURA NACZELNICTWA Z. H. P.

„Sekretariat Generalny ZHP. zawiadamia, że z dniem 10 lipca br. biura Naczelnictwa ZHP., Działu Skarbowego, Głównej Kwatery Harcerek, Harcerskiego Biura Wydawniczego „Na Tropie", Harcerskiej Agencji Prasowej oraz Zarząd „Gniazda Tatrzańskiego" zostały przeniesione na ul. Łazienkowską Nr. 7, róg Myśliwieckiej".

INOCENTY LIBURA, HM.

Wyprawa na front bolszewicki harcerskiego oddziału

IV.

Sielankowy nastrój zmąciło trochę przybycie zbłąkanego żołnierza z cofającej się armii.

Wystraszony, w podartym mundurze zdumionym wzrokiem toczy po rosłych, dobrze odzianych szeregach, jakby oczom własnym nie wierząc i zwolna powraca do siebie.

— Oj, żebyście tak cztery tygodnie wcześni, jakeśmy stali nad Berezyną toby nie było tego odwrotu! — odzywa się nieśmiało i opowiada urywkami szczegóły z różnych walk, osaczeń i przedzierania się przez bolszewickie oddziały, że cały pułk rozkurzył.

— Łazik jakiś, cykorję kręci i myśli, że wszyscy tacy jak on — mruczy nieprzychylnie jakiś dryblas z pierwszego plutonu.

Po południu zachmurzyło się niebo i zaczyna kropić. Plutony dwunastej kompanii zażywają w zacisznych stodołach błogiego odpoczynku. Lucek ze swoimi rekrutami rozbiera zamek karabina i zapoznaje młodszych z jego działaniem.

Żołnierze idą w pełnym rynsztunku, chowając głowy przed kapuśniaczkiem w postawione kołnierze, z nad których sterczą ciemne okładki i lufy karabinów Zdążają śpiesznie, omijając błotniste już koleje wiejskiej uliczki.

Jakiś poważny i skupiony nastrój płynie od tej kolumny, opuszczającej przytulną wioskę w przedwieczorną szarugę na dworze.

— Na ćwiczenia pod frontem — próbuje dowcipkować Zenonek, ale reszta ołkuszaków domyśla się, że będzie bitwa.

Ledwo ostatnia kompania znikła w głębi ulicy, dolatują od Narwi pojedyńcze strzały karabinowe, którym odpowiada daleki stuk maszynówki, stopniowo pukanina się wzmaga, a wreszcie jak nie ryknął tuż za wzgórzem maksymy! Długie serie ogniowe trzeszczą, łomocą, rozrywają na strzępy dotychczasową ciszę wiejskiego zakątka.

Straszliwy kierat wojenny, puszczony w ruch tak nagle i niespodziewanie, olśniewa młodych ochotników. Rumieńce biją im na twarz, śmieją się oczy i nozdrza wydymają bojowo:

— To nasi, alež walą zdrowo! —

— Na zdrowie bolszewikom! —

— Charatanine słychać z coraz to większego oddalenia do samego wieczora.

Jeszcze przed zmrokiem przychodzą do wsi ranni i z ogniem zapału w oczach opowiadają przebieg spotkania.

Na podwórzu przed szopą gromada zelektryzowanych żołnierzy zawodowych kompanij garnie się do jednego z bohaterów dnia, który ma bandaż skrwawiony na dłoni, a ogień jeszcze bitewny na młodzieńczej twarzy. Maluje zwięźle swoje przeżycia, które obecni pochłaniają jak najciekawszą powieść.

Bolszewicy zajęli Suraż i podeszli do mostu nad Narwią. Nasza kompania rozsypała się w tyraliery i wali na most A oni po nas z kulomiotów! Przywarliśmy do ziemi na jakiś czas, kropimy do nich i posuwamy się pojedyńczo. Potem zagrały nasze maszynki... my — hurra — przed most! Krasnoarmiejcy w nogi! Zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe. Ale na moście padło trochę naszych bo znowu zaczęli grzać z kulomiotów. Ranny jest taki minister Thugutt.

Pod wpływem tych wieści nastrój odwrotu i klęski, jaki przynieśli rozbitkowie, ustępuje przed wiarą we własne siły i zwycięstwo.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA ZAWIERCIA

Groźny pożar
W CHORONIU

Onegdaj w zabudowaniach Jana Biesaka w Choroniu gm. Poraj, pow. Zawierciańskiego powstał pożar, który momentalnie objął zabudowania gospodarcze oraz przy bardzo silnym wietrze przerzucił się na sąsiednie domy, które kryte słomą lub papą w tej chwili stanęły w płomieniach.

Tylko dzięki nadludzkim wysiłkom straży pożarnych, biorących udział w akcji ratunkowej i miejscowej ludności zdołano zlokalizować pożar.

Pastwą płomieni padły 4 domy mieszkalne, 2 stodoły oraz mniejsze zabudowania gospodarcze.

Jak ustalono pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina w domu Biesaka.

Domy, które padły pastwą pożaru, były kryte słomą i papą. Na razie nie można było ustalić strat poniesionych przez właścicieli nieruchomości.

× **NA KOLONIE.** W sobotę wyjeżdża druga partia dzieci, w liczbie 450 osób na kolonie letnie do Rodak, Karolina i Kroczyc, które jak wiadomo organizowane są przez zarząd miejski w Zawierciu. Na koloniach tych dziatwa zawierciańska czuje się b. dobrze pod opieką swych wychowawców i kierownictwa.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** — Stowarzyszenie ochotniczej straży pożarnej m. Zawiercia urządza w niedzielę, dn. 8 sierpnia br. uroczyste poświęcenie nowoufundowanego sztandaru. — Program tej uroczystości będzie następujący: godz. 8.40 rano zbiórka straży pożarnych, organizacyj i zaproszonych gości na placu remizy przy ul. Pierackiego, godz. 9.10 raport straży, godz. 9.15 wymarsz do kościoła, godz. 9.30 nabożeństwo i poświęcenie sztandaru; godz. 10.30 powrót na plac remizy, godz 11 powitanie gości, odczytanie aktu erekcyjnego, przemówienie prezesa straży, wręczenie sztandaru, przemówienia władz i zaproszonych gości, godz. 12 — dekoracja odznaczonych strażaków za wysługę lat.

KRONIKA OLKUSZA

Szkielet ludzki
POD JEZDNIĄ

Na nowobudującej się szosie Wolbrom — Skała, robotnicy natrafili na głębokości 40 cm. na szkielet ludzki zupełnie spróchniały.

Szkielet przypuszczalnie przeleżał około 30 lat i znajdował się na środku jezdni.

× **ZBIÓRKA NA POWODZIAN** w ub. niedzielę w Olkuszu (uliczna) przyniosła dochodu zł. 48.70. Zbiórkę urządził olkuski oddział PCK.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** W dn. wczorajszym skradziono sprzed starostwa w Olkuszu rower na szkodę Jana Jędrusika ze Sławkowa.

SPORT

TABELA MISTRZOSTW JUNIORÓW ZAGŁĘBIA

Mistrzostwa juniorów Zagłębia po trzy miesięcznych rozgrywkach zostały zakończone i po zweryfikowaniu mistrzowskich zawodów tabela przedstawia się następująco:

Klub	pkt.	stos. br.
1) CKS	18	58:6
2) Unia	18	23:12
3) AKS	6½	15:31
4) Czarni	6	10:24
5) Płomień	4½	7:53
6) Brynica	4	7:26

Ze względu na to, że oba pierwsze kluby posiadają równą ilość punktów, w nadchodzącą niedzielę odbędą się finałowe zawody między CKS i Unią, które zadecydują o tytule mistrzowskim.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W AMERYCE

W poniedziałek rozpoczął się w New Yorku międzynarodowy turniej tenisowy, organizowany przez „Seabright Lawn Tenis and Cricket Club".

W turnieju startują najwybitniejsi tenisiści amerykańscy oraz Jędrzejowska.

W pierwszej rundzie tego turnieju Jędrzejowska pokonała łatwo Edytę Clark 6:1, 6:0.

W drugim dniu turnieju tenisowego w Nowym Jorku, Jędrzejowska pokonała Amerykankę Winthrop sklasyfikowaną na 8 miejscu najlepszych tenisistek Ameryki i łatwo 6:1, 6:2.

ZW. STRZELECKI W WIERBCE PRZODUJE

W ub. niedzielę w Pilicy zostały przeprowadzone zawody eliminacyjne w siatkówkę pomiędzy drużynami Zw. strzeleckiego w Pilicy i Wierbka.

Zwycięstwo odniosła drużyna z Wierbki w stosunku 15:3.

O WEJŚCIE DO LIGI

O wejście do Ligi odbędą się 1 sierpnia następujące mecze: Gryf — Polonia w Toruniu, Union Touring — HCP w Łodzi, Brygada — Podgórze w Częstochowie, Strzelec — Unia w Janowej Dolinie, Resovia — Revera w Rzeszowie oraz WKS Grodno — Ruch w Grodnie.

FINAŁ PUCHARU DAVISA AMERYKA — ANGLIA 4:1

We wtorek zakończył się w Wimbleedonie finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Anglią i Ameryką. Zwyciężyła Ameryka w stosunku 4:1, zdobywając po raz pierwszy od 4-ch lat puchar.

Wielka impreza sportowa Polskiego Radia
Międzyrozgłośniowe zawody pływackie

Dnia 1 sierpnia o godz. 17.25 organizuje Polskie Radio na zakończenie Miesiąca Propagandy Pływania wielką imprezę sportową pod nazwą „Międzyrozgłośniowe zawody pływackie".

W dniu 1 sierpnia zorganizowane zostaną zawody pływackie na wszystkich pływalniach w miastach, posiadających rozgłośnie. Fragmenty tych zawodów będą kolejno nadawane wraz z wynikami przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, z poszczególnych pływalni.

Zbiorową tę audycję rozpocznie Warszawa zapowiedzią sprawozdawcy, oraz przemówieniem Prezesa Polskiego Związku Pływackiego

We wszystkich pływalniach umieszczona zostanie aparatura odbiorcza, tak, aby uczestnicy zawodów mogli usłyszeć sygnał startu dla zawodników całej Polski nadany przez rozgłośnię transmitującą dany bieg.

Między innymi zawody obejmują najbardziej atrakcyjny punkt programu — sztafetę 10×50 m. chłopców, którzy w czasie Miesiąca Propagandy Pływania nauczyli się pływać. Sztafeta ta nadana zostanie przez wszystkie rozgłośnie w ustalonej kolejności.

Na zakończenie Warszawa, która notować będzie podawane przez rozgłośnie wyniki — ogłosi ostatecznych zwycięzców „Międzyrozgłośniowych zawodów pływackich" i zakończy audycję.

Czuły małżonek miast pocałować
odgryzł żonie nos

Pani Michalina Dróżdż zam. w Sosnowcu przy ul. Czarnej 15 miała przykry wypadek, który poniżej przytaczamy:

Oto dnia 26 bm. gdy p. Michalina wracała o godz. 9.30 wieczorem do domu przez pole koło ul. Ludwika podszedł nagle do niej mąż Marian Dróżdż z którym od dłuższego czasu nie mieszka. Widocznie małżonek bardzo stęsknił się za swą małżonką, gdyż okazując wielką „miłość" zapragnął gorąco ucałować usteczka p. Michaliny.

Jednakże zamiast pocałunku czuły małżonek ugryzł mocno swą żonę w nos, wskutek czego musiano p. Michalinę odwieźć do szpitala.

Według orzeczenia lekarza piękna twarz p. Michaliny zostanie mocno zeszpecona nadgryzionym nosem.

Czuły małżonek, który swej żonie nadgryzł nos, by ją zeszpecić, stanie przed sądem, oskarżony o uszkodzenie ciała.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ożywienie na rynku węglowym

Sytuacja na rynku węglowym w Polsce w czerwcu r. b. uległa znaczniejszemu ożywieniu. Zarówno produkcja węgla jak też zbyt wewnętrzny i eksport wydatnie się podniosły. Przypisać to należy z jednej strony większej ilości dni roboczych (w czerwcu było 25 dni roboczych, gdy w maju rb. tylko 22), a z drugiej strony zwiększeniu się wywozu do niektórych państw i dużym zakupom na rynku wewnętrznym ze strony hurtowników i innych odbiorców.

Ogólne wydobycie węgla kamiennego wynosiło w czerwcu rb. 2.903.975 ton, wobec 2.457.853 t. w maju rb., podniosło się więc o 446,122 t., czyli o 18.1 proc. Wydobycie średnio na dzień roboczy wyrażało się ilością 116.159 t. co oznacza w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrost o 3,9 procent.

Ogólny zbyt węgla kamiennego w czerwcu rb. wyniósł 2.675.085 ton, wobec 2.317.891 ton, w maju rb, w czym zbyt wewnętrzny wyrażał się kwotą 1.575.818 ton, wobec 1.453.265 ton, a eksport wynosi 1.099.267 ton (864.626 ton).

Poza tym zbyt węgla dla celów własnych kopalń i na deputaty urzędnicze i robotnicze wyniósł w czerwcu 207.855 ton.

Zbyt węgla w kraju, który jak widzieliśmy podniósł się w stosunku do maja o 123.613 ton, czyli o 8.51 procent, przedstawia się według zasadniczych odbiorców w tonach następująco (w nawiasach zmiany w stosunku do maja w procentach): przemysł 916.732 (+ 4.4 proc.), koleje żelazne 280.889 (+ 3.5 proc.), pozostali odbiorcy 378.197 (+ 24,6 proc.).

Wywóz węgla na poszczególne rynki kształtował się w czerwcu rb. w tonach następująco (w nawiasach wzrost w procentach w stosunku do maja rb.): rynki licencyjne (Austria, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy) 73.291 (+ 11,6 proc.), rynki skandynawskie (Dania, Islandia, Szwecja, Norwegia) 402.828 (+ 23,7 proc.), rynki bałtyckie (Estonia, Łotwa, Litwa z Kłajpedą i Finlandią) 51.757 (+ 18 proc.), rynki zachodnie (Francja, Belgia, Holandia) 249.372 (+ 21,6 proc.), rynki południowe (Włochy) 143.671 (+ 2,8 proc.), pozostałe rynki europejskie 35.885 (+ 81,7 proc.), rynki poza europejskie 108.149 (+ 55.3 proc.). Zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 134.314 (+ 55 proc.).

Stan zapasów węgla na koniec czerwca wynosił 911.311 ton wobec 903.014 ton na początku czerwca, zwiększył się więc nieznacznie.

Produkcja koksu w czerwcu osiągnęła 166.452 ton, zwiększyła się więc w stosunku do maja o 3 procent. Zbyt w kraju wzrósł o 5.3 procent i wynosił 124.781 ton, a eksport zmniejszył się o 8,8 procent do 30.602 ton. Stan zapasów wzrósł o 23,5 procent do 58.303 ton.

Wytwórczość brykietów wyrażała się w czerwcu ilością 16.738 ton, co oznacza wzrost w stosunku do maja o 28.5 procent, zbyt w kraju wyniósł 16.000 ton (+ 30.1 procent), eksport zaś 155 ton (— 43.6 proc.). Stan zapasów w końcu czerwca wynosił 362 tony, co oznacza zmniejszenie w stosunku do końca maja o 10.4 procent.

Pod Olsztynem odkopano
cmentarzysko sprzed 2500 lat

W tych dniach podczas robót polnych niedaleko Częstochowy na gruntach obok majątku p. Steinhagena w Małusach Wielkich, w odległości 1 km. od stacji kolejowej Olsztyn, natrafiono na zabytkowe wykopalisko, niezwykle cenne i interesujące z archeologicznego punktu widzenia.

Wykopaliskiem tym zainteresował się świat naukowy, przybył też archeolog z Warszawy, pod kierownictwem którego prowadzone były dalsze poszukiwania, wreszcie prace, trwające cały tydzień, zostały onegdaj zakończone.

Okazało się, iż natrafiono na rozległe cmentarzysko, które, według orzeczenia archeologa, pochodzi z VI wieku przed Chrystusem.

Na przestrzeni kilkudziesięciu metrów kwadratowych znaleziono kilkanaście grobów, w nich zaś urny ze spalonymi kośćmi ludzkimi, a także dobrze zachowane przedmioty domowego użytku, jak: bransolety, noże itp.

Już po zakończeniu prac przypadkowo znaleziono jeszcze kolczyk bursztynowy z zapinką.

Wszystkie cenne wykopaliska zebrane zostały do Warszawy, gdzie będą dokładnie zbadane przez archeologów.

Z CAŁEJ POLSKI

ZŁOŻA RUDY SZWEDZKIEJ ODKRYTO POD TARNOWEM

We wsi Zabłędza w odległości trzech kilometrów od Tuchowa, górnik ze Śląska bawiący na urlopie u swych krewnych odkrył na gruntach pp. Michalika i Berkeli pokłady rudy żelaznej. Górnik ów wróciwszy na Śląsk, zabrał próbki ziemi i zainteresował swoim odkryciem inżynierów na Śląsku. Wkrótce z ramienia przedsiębiorstwa „Wspólnota Interesów" w Katowicach przybyło na miejsce kilku fachowców inżynierów, którzy po wykopaniu rowów 20 m. długich i 6 m. szerokich, odkryli rzeczywiście złoża rudy żelaznej 40 i 60 proc., takiej właśnie, jaką sprowadza się obecnie ze Szwecji. Inżynierowie ci pracują dalej i badają, czy opłaci się otworzyć kopalnię na terenie tamtejszym, który jest ciężki i lesisty.

PIORUN ZABIŁ KOBIETĘ

Podczas burzy, która przeszła nad powiatem częstochowskim, została od uderzenia pioruna zabita mieszkanka wsi Smyków, Janina Solak. Śmierć dosięgła ją w chwili, gdy stała przy piecu, gotując dla rodziny wieczerzę.

NOWY TYP WOZU MOTOROWEGO

W tych dniach odbyła się próbna jazda wagonu motorowego, wykonanego przez przetwórcze zakłady huty „Piłsudski". Próba odbyła się na linii Katowice — Warszawa — Gdynia przy udziale przedstawicieli władz kolejowych i „Wspólnoty Interesów". Wagon robi przeciętnie ok. 100 km. na godzinę. Jedną z jego zalet jest oszczędność w paliwie. Wagon posiada 80 miejsc.

ARSENAŁ W RZECE

Robotnicy przy regulacji rzeki Ujście w Równem znaleźli w rzece karabin maszynowy, 20 karabinów zwyczajnych, kilkadziesiąt rewolwerów oraz skrzynię w której znajdowało się kilkadziesiąt granatów ręcznych. Arsenał ten pochodzi prawdopodobnie z r. 1920, kiedy to bolszewicy uciekali przed ofensywą wojsk polskich, rzucając broń do rzeki.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BEZROBOTNEGO

Przed dwoma miesiącami z cegielni w Chylicach został usunięty za nałogowe pijaństwo Józef Wilczyński lat 62. Po wymówieniu posady żona Wilczyńskiego wyrzuciła go z mieszkania. Nie przejął on się tym zbytnio i chodził po okolicznych wsiach, żebrząc. W dniu wczorajszym Wilczyński za zebrane pieniądze kupił sobie butelkę wódki i upiwszy się poszedł nad rzekę. W pewnej chwili wpadł do wody i utonął. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie zdołano go uratować.

SAMOBÓJSTWO OBYWATELA POLSKIEGO W NIEMIECKIM WIĘZIENIU

Do starostwa powiatowego w Lesznie nadeszła wiadomość z konsulatu polskiego we Wrocławiu o samobójczej śmierci 26-letniego Wilhelma Dupke, obywatela polskiego narodowości niemieckiej, zamieszkałego stale w Lasocicach. Został on przed dwoma miesiącami aresztowany we Wrocławiu i przewieziony do więzienia w Głogowie, — gdzie niemiecki sąd przysięgłych skazał go za przestępstwa dewizowe na 2 miesiące i 20 dni więzienia. W dn. 19 bm. Dupke powiesił się. Władze więzienne nie podały bliższych powodów śmierci. Dupke 9 sierpnia miał być zwolniony.

WSPÓLNICY DOBOSZYŃSKIEGO OTRZYMALI WYROK

47 wspólnikom inż. Doboszyńskiego doręczono onegdaj wyrok. Treść aktu zajmuje 44 strony pisma maszynowego Jak słychać obrona ma wnieść w przepisanym terminie apelację od wyroku zasądzającego 36 wspólników Doboszyńskiego. Rozprawa przeciw Doboszyńskiemu odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie prawdopodobnie w kadencji listopadowej lub grudniowej.

Tragedia 255-kg. Jugosłowianki

Osobliwy okaz na jarmarkach

Białogrodzkie koła lekarskie zainteresowały się losem najcięższej Europejki, 23-letniej Savety Angelić, którą mimo młodego wieku waży 255 kg. Saveta, która przyszła na świat w wiosce jugosłowiańskiej Rekowac po ukończeniu 16 roku życia poczęła nabierać potwornych kształtów.

Młoda dziewczyna w obawie narażenia się na kpiny ze strony swych współmieszkańców, prowadziła bardzo zamknięty tryb życia.

Gdy jednak umarł jej ojciec i Saveta pozostawiona była własnemu losowi musiała przyjąć propozycję pewnego krewnego, który począł demonstrować Savetę jako osobliwy okaz na jarmarkach, 6 osób układało Savetę, której nogi nie wytrzymywały ciężaru ciała, na specjalnie dla niej zbudowany wóz.

W przeciwieństwie do innych „fenomenów" grubaska bardzo cierpiała z powodu swego kalectwa, które czyniło z niej sensację gawiedzi.

Znalazłszy się w zespole wędrownego cyrku, który zawitał do Białegogrodu młoda dziewczyna zainteresowała swym losem przewodniczącą białogrodzkiego tow. lekarzy-kobiet, dr. Wierę Javonović. Gdy komisja z dr. Javonović na czele bez uprzedzenia przybyła do cyrku, zastała grubaskę w strasznym stanie.

Matka jej, pragnąc, ażeby Saveta zbędnym poruszaniem się nie straciła ani grama wagi, przywiązała ją do krzesła.

Dr. Javonović zażądała, ażeby Savetę Angelić umieszczono w klinice, gdzie zostanie poddana operacji w celu ustalenia przyczyny jej niepomiernej tuszy.

Gimnastyka wątroby...

Nowy system leczenia obrzęku wątrobianego

W długim rejestrze przeróżnych chorób umieściła medycyna również takie, które pociągają za sobą zapalenie jednego z niezwykle ważnych organów wewnętrznych — wątroby.

Zapalenie wątroby pociąga za sobą jej obrzęk, a w następstwie uczucie ucisku w prawym podżebrzu, wstręt do pewnych pokarmów (obfitujących w tłuszcze) i inne zaburzenia. Następstwem obrzęku wątroby może być również gromadzenie się płynu w jamie brzusznej. Teoretyczne rozważania, oraz odpowiednie badania wykazały, że **obrzęk wątroby zależy od sprawności komórek**, tworzących ten organ, które to komórki mają między innymi właściwość naprzemiennego gromadzenia i wydalania glikogenu, związku chemicznego, powstającego z wprowadzanych do ustroju cukrów. Jeśli komórka wątrobowa działa sprawnie, a więc energicznie prowadzi glikogen, a następnie równie energicznie oddaje go do krwi, obrzęk wątroby nie występuje. Gdy obrzęk się zjawi dowód to, że **sprawność komórek wątrobowych pozostawia wiele do życzenia.**

By tę sprawność komórek wątrobowych podnieść, jeden z badaczy dr. Pribram wpadł na pomysł „gimnastykowania" komórek wątroby w ten sposób, że podawał chorym na przemian środki zmuszające komórki wątrobowe do energicznego gromadzenia glikogenu, to znowu do pozbywania się jego zapasów. Takimi środkami są insulina (hormon trzustki) i tyroksyna (hormon tarczycy), wstrzykiwane na przemian co dwa dni, pierwsza dożylnie, druga domięśniowo. Dr. Pribram twierdzi, że stosowana przez niego metoda dała w większości wypadków wyniki wprost znakomite, dowodzi on, że można gimnastykować nie tylko mięśnie szkieletowe, czy mięsień sercowy, ale również poszczególne komórki jak np. w tym wypadku komórki wątrobowe.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, pokój z kuchnią z wygodami, pokój pojedyńczy, sklep, suteryna. Piłsudskiego 48, m. 7. 3158

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu pokoje kawalerskie, umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. — Orla 5, tel. 61-281.

3 POKOJE

z kuchnią do wynajęcia. Aleja Mireckiego 12. 3290

Poszukuję

w Zawierciu 5-cio pokojowego mieszkania z wygodami, któreby się nadawało też na gabinet lekarski. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Zawiercie. 3330

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

zagioną książeczkę udziałową Nr. 1175 na zł. 25 Spółdzielni Kredytowej w Sosnowcu. Helena Bednarska. 3269

UZDROWISKA

RABKA

„Lwowianka", „Bagatela" pokoje słoneczne ogród, kuchnia zdrowa, ceny niskie. 3247

WILLA

wśród lasów, piękna górska okolica, na sierpień poleca słoneczne pokoje, doskonała kuchnia, ceny reklamowe od 3.50. Zgłoszenia Stankiewicz, poczta Hucisko koło Żywca. 3261

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

Nauka i Wychowanie

UDZIELAM

lekcji języka niemieckiego i włoskiego. — Zgłoszenia do Administracji pod „Języki". 3328

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

DEKORACYJNY STRÓJ PLAŻOWY

Elegancki płaszcz kąpielowy z białej piki w formie prynceski. Strój plażowy z pogodnego fantazyjnego materiału w żaglowce i ptaki. Mała trójkątna chusteczka wiązana pod szyją wykańcza oryginalny ten strój.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do[illegible] po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.